

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 6. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. maja 1875.

Treść: Udzielenie urlopu posłowi Bukowskiemu. — Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie nadania inżynierom okręgowym charakteru urzędników krajowych. Przemówienie p. Erazma Wolańskiego i wniosek przejścia do porządku dziennego nad punktem 2 i 3 wniosków komisji, tudzież wniosek samoistny tegoż posła w przedmiocie obmyślenia środków tańszego zarządu dróg krajowych. Przemówienia pp. Grocholskiego, Splawińskiego, Gniewosza, Golejewskiego, Władysława hr. Badeniego i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie punktu pierwszego wniosków komisji. — Przejście do porządku dziennego nad drugim i trzecim punktem oraz cofnięcie punktu czwartego po przemówieniach pp. Splawińskiego, Pietruskiego, Kowalskiego, hr. Golejewskiego, Wł. hr. Badeniego, hr. Wodzickiego, ks. Pawlikowa i sprawozdawcy. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. — Przyjęcie wniosków komisji po przemówieniach pp. Antoniewicza, Splawińskiego, ks. Pawlikowa, Pietruskiego i sprawozdawców.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.

Posłów obecnych 117.

Przewodniczący Jego Ex. hr. Alfred Potocki,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu J. W. Oswald Bartmański,
c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa.

J. Ex. hr. Marszałek. Ponieważ liczba posłów regulaminem przepisana jest obecna, zagajam więc posiedzenie.

Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokołowi dziewiątego posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu.

P. Bukowski uprasza o sześciotygodniowy urlop.

P. Sekretarz zechce odczytać prośbę.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Jaśnie Wielmożny Marszałku sejmowy!

Z powodu nader pilnych czynności w zawód mój wchodzących, tudzież przedsięwziąć mającej się podróży, upraszam o udzielenie mi sześciotygodniowego urlopu.

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku i poważania kreślę się

z uszanowaniem

Dr. Rudolf Bukowski.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Bukowskiemu, zechce wstać (większość). Urlop udzielony.

Jest dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Spis petycyj

po dzień 2. maja 1875 do Sejmu galicyjskiego wniesionych.

92. Romankiewicz Julia przez p. Szymanowskiego o wsparcie na utrzymanie i edukację małoletnich dzieci pozostałych po Edwardzie Romankiewiczu, profesorze szkół gimnazjalnych.

93. Towarzystwo aptekarskie we Lwowie przez posła Hausnera w przedmiocie zaprowadzenia Wydziału lekarskiego na Wszechnicy lwowskiej.

95. Rzeszów Wydział powiatowy przez p. Jędrzejowicza o uznanie drogi powiatowej Boguchwałsko-Strzyżowskiej za krajową.

95. Pilzno Wydział powiatowy przez posła hr. Reja przedstawia projekt do zmiany ustawy drogowej.

96. Hammermüller Leonarda, ksieni zakonu panien Benedyktynek w Przemyślu przez posła Waygarta o pożyczkę bezprocentową 8000 złr. w. a., spłacalnej w 16 ratach na rozszerzenie budynku szkolnego.

97. Wyszatyce gmina przez p. Grocholskiego o przyspieszenie wykupu mesznego, skupczyzny i innych danin kościelnych.

98. Rudki Wydział powiatowy przez p. Grossa o uwolnienie od podatku plac urzędniczych niżej 1000 złr. pobieranych.

99. Tenże Wydział powiatowy przez p. Grossa o rozszerzenie praw delegatów Rad powiatowych zasiadających przy komisjach asenterunkowych.

[100. Nauczyciele szkół ludowych w Podgórzu przez p. Chelmeckiego, proszą o policzenie szkół w Podgórzu do klasy Iszej.]

101. Seredyńska Luzanna wdowa po inspekto-

rze szkół w Krakowie przez p. Rydzowskiego o podwyższenie pensji wdowiej.

102. Gmina i obszar dworski w Krynicy przez p. Rydzowskiego o uznanie drogi powiatowej z Muszyny do Krynicy za krajową, tudzież wybudowanie dwóch mostów na rzece Muszyncy.

103. Parchacz gmina przez p. Madejskiego o zezwolenie na pobór myta mostowego na rzece Racie.

104. Krosno Wydział powiatowy przez p. Józefa Jasińskiego o wyjednanie najwyższej sankcji dla uchwalonej zeszłego roku ustawy wodnej.

105. Tenże Wydział powiatowy przez p. Józefa Jasińskiego w przedmiocie uregulowania taryf kolejowych.

106. Gminy Chodnowice, Chraplice, Boratycze i Popowice o przyłączenie ich do c. k. Sądu w Przemyślu.

107. Lisko Wydział powiatowy przez p. Skrzyńskiego o uznanie drogi powiatowej Baligrodzkiej za drogę krajową.

108. Towarzystwo Proświta we Lwowie przez p. Kaczałę o subwencję 3000 zlr. na rok 1876.

109. Uczniowie c. k. uniwersytetu Lwowskiego przez posła Czerkawskiego o zaprowadzenie Wydziału lekarskiego.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. J. Jasiński. Wnoszę, aby petycja Wydziału powiatowego w Krośnie w przedmiocie uregulowania taryf kolejowych odesłaną była do komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Rydzowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: P. Rydzowski ma głos.

P. Rydzowski. Wnoszę, aby petycja l. 101. Seredyńskiej Zuzanny o podwyższenie pensji wdowiej odesłaną była do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Rydzowski. Następnie proszę, aby petycja l. 102 gminy i obszaru dworskiego w Krynicy o uznanie drogi powiatowej z Muszyny do Krynicy za krajową, tudzież wybudowanie dwóch mostów na rzece Muszynce odesłaną została do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Madejski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Madejski. Wnoszę, aby petycja gminy Parchacz o udzielenie prawa do poboru myta mostowego na drodze tamecznej, była odesłaną do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Proszę, aby petycja uczniów uniwersytetu o zaprowadzenie wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej odesłaną została do komisji edukacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Waygart. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Wnoszę, aby petycja l. 96 konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o pożyczkę bezprocentową i spłacalną w 16. ratach na rozszerzenie budynku szkolnego, odesłano do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Jędrzejowicz. Proszę, aby petycja wydziału powiatowego Rzeszowskiego o uznanie drogi Boguchwałsko-Strzyżowskiej za krajową, była odesłana do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Imieniem komisji petycyjnej upraszam, aby petycja l. 198 o przyłączenie powiatu Bóbreckiego pod względem spraw karnych do okręgu trybunału I. instancji we Lwowie, odesłaną została do komisji prawniczej, ponieważ ta komisja zajmuje się sprawą trybunałów pierwszej instancji.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Również upraszam o przekazanie petycji l. 204 głównego Zarządu Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zmianę art. 12. tytułu II. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873 r. o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych komisji edukacyjnej

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Reszta petycji będzie udzieloną komisji petycyjnej.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Na posiedzeniu dnia 20. kwietnia przekazane zostało komisji budżetowej przedłożenie rządowe w sprawie objęcia zakładów przymusowej pracy (poprawy) w zarząd państwa. Zastanowiwszy się nad tem przedłożeniem, przyszła komisja budżetowa do przekonania, że przedmiot ten jest czysto administracyjnej natury i nie ma żadnego związku z budżetem. Przeto upraszamy, aby wys. Izba dozwoliła przekazać ten przedmiot komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu jest sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie Wydziału krajowego względem ustalenia posad siedmiu inżynierów okręgowych i przyznania im praw stałych urzędników krajowych.

Sprawozd. P. Chrzanowski.

Ob. Al.
LVI.

Sprawozd. P. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość.

(Głosy: nie ma większości). Więc proszę jeszcze raz. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca P. Chrzanowski. Przeczytam więc tylko wnioski komisji (czyta):

Przedstawwszy w ten sposób sprawę przekazaną do jej zbadania, komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- I. Ustalenie posad inżynierów okręgowych i całej służby przy drogach krajowych odracza się na teraz.
- II. Płaca roczna czterech inżynierów okręgowych pobierających obecnie po 1500 złr. podwyższa się do 1600 złr. płaca zaś trzech inżynierów okręgowych pobierających po 1200 złr. podwyższa się do 1300 złr.
- III. Wydział krajowy zostaje upoważnionym przyznawać inżynierowi okręgowemu dodatek 200 złr. do płacy rocznej za każde pięciolecie, przez które nieprzerwanie a gorliwie obowiązki swoje pełnił, a żadnego awansu nie otrzymał.
- IV. Zamiast dyet i kosztów podróży pobierać będą ci siedmiu inżynierowie okręgowi, za obowiązkowe objazdy we własnym okręgu, ryczałtowe wynagrodzenie roczne, którego wysokość oznaczać będzie Wydział krajowy dla każdego okręgu w stosunku odpowiednim, nie przekraczając atoli ogólnego wydatku rocznego w sumie 3500 złr. w. a.

Co do ostatniego ustępu, zwracam uwagę, że ten IV. wniosek wejść ma w miejsce dotychczas obowiązującej uchwały sejmowej, mocą której każdy inżynier okręgowy otrzymywał na dyety i kosztą podróży przy obowiązkowym objeździe dróg, ryczałtową kwotę 500 złr.; otóż komisja budżetowa, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, proponuje,

aby wys. Sejm sumę 3500 złr., którą wynoszą one ryczałtowe kwoty 7. inżynierom dawane, oddał pod rozporządzenie Wydziału krajowego, a ten będzie z niej wyznaczał inżynierom okręgowym ryczałtowe wynagrodzenie za objazdy, niejednakowe ale odpowiednie rozległości każdego okręgu, a raczej długości dróg, które każdy nich ma objeżdżać.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Er. Wolański. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Petycja inżynierów okręgowych opiera się na słusznej podstawie. Jeżeli bowiem Inżynierowie w Wydziale krajowym są systemizowani, toż samo i do okręgowych może być zastosowaniem, z uwagi jednak, że konstytucja i autonomia nasza nie jest jeszcze usystemizowaną i że wskutek ciągłych ataków i pogwałceń w najbliższej przyszłości może dojść do zera, lub jeżeli nie do zera, to przynajmniej do tego stanu, do jakiego dochodzi dziś prawo propinacyi, że pozostanie tytułem bez korzyści; z uwagi, że jeżeli chcemy mieć porządek, bezpieczeństwo publiczne i korzyści z autonomii, musi nastąpić radykalna zmiana ustawy gminnej, ustawy o reprezentacji powiatowej a w naturalnej konsekwencji i Wydziału krajowego, co jest życzeniem ogólnem kraju, gdyż w obecnym ustroju rozwój jest niemożliwym; — z powyższych względów sądzę, że wobec nieusystemizowania naszej autonomii nie jest wskazaniem systemizowanie urzędników. Takie systemizowanie mogłoby utrudnić reformę tem bardziej w oddziale drogowym i technicznym, gdzie Wydział krajowy od tylu lat nalega na reformę i corocznie przedkłada Sejmowi projekta reformy ustawy drogowej, która jeżeli ma być ułożona z korzyścią dla kraju, nie może dotyczyć tylko dróg powiatowych i gminnych, ale musi dotknąć również i dróg krajowych; z tych względów co do pierwszego punktu nie mogę jak tylko popierać wniosek komisji przejścia do porządku dziennego.

Przechodzę do drugiego punktu a mianowicie podwyższenia płacy z 1500 złr. na 1600 złr. Istotnie podwyższenie to jest mało znaczące, bo zaledwie wynosi 700 złr., jednakże takimi małemi datkami tworzą się tak wielkie sumy i doszliśmy do tego, że p. Minister spraw wewnętrznych zwraca naszą uwagę, iż tak przeciążamy kraj podatkami, że dalej ustanie siła podatkująca, co w sprawozdaniu jest umieszczonem. Otóż sumka do sum-

ki robi tak wielką sumę iż, potem nie wiedzieć, jak temu podołać. Powtóre etat drogowy, o którym tu właśnie mowa jak mnie się zdaje, jest nadto kosztowny; koszta bowiem zarządu dróg krajowych na jedną milę przeciętnie w całym kraju wynoszą 575 złr. co na sam zarząd jest trochę za wiele. Od czasu odebrania w zarząd autonomiczny dróg krajowych przybyło zaledwie mil 17 przypuścimy 20 kilka mil, jak pan referent utrzymuje. Otóż powiększenie kosztów zarządu do ilości dróg, które przybyły nie zostaje w żadnym stosunku. W 1872 r. administracja kosztowała 80,000 złr. w 1873 r. 100.000 złr., a w 1874. preliminowano 115,000 złr., koszta zarządu dróg zwiększyły się prawie w dwójnasób, drogi zaś w tym stosunku nie przybyły. Otóż panowie oszczędność wprowadzić należą, bo prawdopodobnie będziemy musieli w niektórych pozycjach wyższe sumy uchwalać, nie możebnem jest wszystko obcinać, oszczędności więc należy zaprowadzać tam, gdzie zaprowadzone być mogą. Podług mego zdania tam gdzie zarząd na jedną milę kosztuje 575 złr. to tę rubrykę można uszczuplić. Może mi kto zarzucić, że to napotka na trudności w przeprowadzeniu. Mnie się zaś zdaje że w tem nie przedstawia się wiele trudności, bo jeżeli weźmiemy preliminarz z 1872 r. ile tam było urzędników technicznych i t. d. a administracja wynosiła 80.000 złr, więc można się do tego zastosować a nawet i kilka tysięcy dodać więcej ze względu na te kilkanaście mil, które przybyło a jeszcze znaczna suma się oszczędzi. Powtóre, zdaje mi się, że mamy za wiele inżynierów, albowiem kilku jest przydzielonych do pojedynczych dróg pod nazwą tymczasowo pełniących obowiązki inżyniera. Tam inżynierów konduktorowie i droźnicy mogą łatwo zastąpić. Jeszcze jedną okoliczność muszę podnieść. Przed 14 dniami Poseł Gniewosz jako członek komisji dla zbadania czynności Wydziału i ja jako członek komisji drogowej zażądaliśmy wykazu, jak sumę Sejm przez lat 9 uchwalał na drogi, na administrację a wiele z tego wydał; do dziś dnia nie otrzymaliśmy tych wykazów. Można by więc zastosować przysłowie: „gdzie wielu kucharzy tam zupa przesolona.“ A zatem niepodwyższenie ale redukcya jest wskazaną, pozwolę więc sobie postawić do 2. i 3go ustępu następujący wniosek, czyta:

Nad punktem 2 i 3 wnoszę przejście do porządku dziennego, natomiast poleca się komisji administracyjnej, aby w celu zmniejszenia kosztów w zarządzie dróg krajowych wypracowała odpowie-

dnie wnioski i te jeszcze tej kadencji wys. Sejmowi przedłożyć raczyła.

J. E. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Wolańskiego do poparcia.

Sekr. p. Badeni (czyta) wniosek p. Wolańskiego.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartym.

P. hr. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski Tylko co do 3. poprawki pozwałam sobie zabrać głos jako zastępca przewodniczącego w komisji administracyjnej. Komisya administracyjna ma tyle przekazanych sobie przez wysoką Izbę przedmiotów, że temu zadaniu stanowczo nie byłaby w stanie zadość uczynić.

P. Spławiński Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. p. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Zgadzam się podobnież z pierwszym ustępem wniosku komisji budżetowej bo słusznie wstrzymuje się systemizowanie i ustalenie posad inżynierów okręgowych, gdyż nawet podobno istnieje myśl, żeby wszystkie drogi krajowe przemienić na powiatowe. Kto wie, gdyby podobny wniosek przeszedł, w jakim położeniu byłiby inżynierowie, i czy nie zostaliby zawiedzionymi wobec mającej się uchwalić ustawy drogowej.

Zgadzam się także z wnioskiem p. Wolańskiego co do drugiego i trzeciego ustępu, jednakże nie z tych samych powodów i z wyjątkiem odrębnego wniosku tegoż p. posła, t. j. aby komisya administracyjna zaproponowała jakieś zmiany w administracji drogowej. Wątpię bowiem, czy komisya administracyjna byłaby w stanie, zwłaszcza w tym roku, coś zrobić w tym względzie.

Nie zgadzam się z drugim i trzecim ustępem wniosku komisji tylko z przejściem w tej mierze do porządku dziennego, choć nie dla motywów podanych przez p. Wolańskiego, bo mnie się zdaje, że inżynierowi okręgowi, którzy pełnią służbę, nie są winni, że koszta utrzymania drogi wynoszą 500 złr. i więcej, więc odbijać na nich te 500 złr. byłoby niesłusnością. Gdyby nawet zarząd był tak

zły, o czym nie wiem, to sędzę, że niewłaściwem byłoby na nich oszczędności w tym kierunku robić, jeżeli sumiennie obowiązki swe pełnią. Sędzę jednakże, że jeżeli komisya budżetowa wstrzymuje ustalenie posad inżynierów okręgowych, to nie ma najmniejszego powodu, podwyższać im płacy i dodawać kwot za pięciolecie. Należałoby i z tem postanowieniem wstrzymać się aż do tego czasu, kiedy posady będą ustalone, a wtedy będą ustalone płace tych urzędników i przyznane im będą te prawa, jakie przyznane są urzędnikom Wydziału krajowego.

Nie widzę, dlaczego płaca roczna ma być podwyższona z 1200 na 1300 a z 1500 na 1600 złr., i chociażby to było nie wielkie podwyższenie, jednakże mojem zdaniem podwyżka ta niczem nie jest usprawiedliwioną. Komisya budżetowa powiada wprawdzie, że ci inżynierowi mają tam dość do czynienia, że urzędnicy conceptowi w Wydziale krajowym więcej pobierają niż oni, nawet asystenci i inżynierowi rządowi. Może to być, ale co się tyczy inżynierów rządowych muszą zauważyć, że ci należą do 9tej klasy, a 9ta klasa pobiera początkowo 1100, po 5 latach 1200, a dopiero potem 1300 złr., nie pobierają zaś jak komisya budżetowa powiada 1400 i 1800 złr.; mają prócz tego dodatek aktywalny, który im w pensję nie bywa wliczanym. Nie należy jednak przepominać, że nim ktoś zostanie inżynierem rządowym, długie lata musi służyć, a tu te posady są pierwsze. Człowiek, który ukończył szkołę techniczną, czy co innego, dostaje się od razu na posadę i otrzymuje jako płacę na tej pierwszej posadzie 1200 złr. Mnie się zdaje, że to jest suma wystarczająca, osobliwie przy posadzie prowizorycznej. Zakres działania tych inżynierów okręgowych nie może iść w żadne porównanie z zakresem działania np. inżynierów rządowych. To samo i co do kwalifikacyi; inżynierowi okręgowi nie składają żadnych egzaminów, tylko jak powiadam, wprost wyszedłszy ze szkół obejmują posadę; tymczasem inżynierowie rządowi muszą przechodzić praktykanturę, asystenturę, i t. d. i zdawać egzamin rządowy, zanim otrzymają płacę 1100 złr. Mają prócz tego inżynierowie rządowi dochody z komisji, ale na to i u nas dotąd były wyznaczone kwoty 500 złr. Sędzę, że inżynierowi okręgowi nie są pokrzywdzeni wobec innych urzędników Wydziału krajowego, a to dlatego, ponieważ posady tych urzędników, jak n. p. asystentów Wydziału krajowego są ustalone, są stałe, a te są tylko prowizoryczne. Prócz tego urzędnicy Wydziału krajo-

wego mieszkają we Lwowie, a ci w małej miejscinie lub na wsi, gdzie i mieszkanie i żywność jest tańsza. Drożyzną terazniejszą, o której mówią, także nie da się ten dodatek usprawiedliwić, dlatego, że tego roku drożyzna się zmniejszyła. Więc nie można w tym roku powiedzieć, aby było koniecznie potrzebnem, inżynierom okręgowym podnosić ich pensję.

Ponieważ więc wydatek 700 złr., chociaż nie wielki, w sprawozdaniu komisji budżetowej nie znajduje swego usprawiedliwienia, a my wobec stosunków naszych finansowych nie powinniśmy robić nieusprawiedliwionych wydatków, dla tego przystępuję do wniosku p. Wolańskiego, aby nad tym ustępem wniosku przejść do porządku dziennego.

Co się tyczy ustępu 3go, sędzę, że i ten nie jest usprawiedliwiony. Najpierw sprzeciwia on się ustawie, którą Sejm co do urzędników uchwalił. Ustawa ta przyznaje tylko urzędnikom stałym, nie zaś i prowizorycznym pięciolecie. Zrobiłby się przez przyjęcie trzeciego ustępu niepotrzebnie zupełnie wyjątek w ustawie ogólnej. Powtóre, jak w sprawozdaniu swoim komisya budżetowa powiada, nie ma takich nawet okręgowych inżynierów, którzyby dłuższy czas służyli i mieli jakąś pretensję do pięciolecia lub emerytury; więc zdaje się, że ten ustęp nie byłby nawet praktyczny, bo nie wszedłby w zastosowanie. Jeżeli kiedyś przyjdzie do systemizowania tych posad inżynierów okręgowych, wtedy nie tylko będzie im wliczony dodatek służby lecz czas, który na prowizoryum przepędzili także będzie im policzony do pięciolecia, i wtedy będą mogli je otrzymać. Żadna ustawa prowizoryczna nie przyznaje urzędnikom pięciolecia. Ja też nie widzę najmniejszej potrzeby, dlaczego ma Wydział krajowy być upoważnionym do przyznawania pięciolecia inżynierom okręgowym. Jeżeli Wydział krajowy widzi, że jeden lub drugi pełni gorliwie swoją służbę i zasługuje na remuneracyą, może z funduszu dyspozycyjnego udzielić wynagrodzenie.

Z tych powodów jestem tego zdania, co p. Wolański, aby nad drugim i trzecim ustępem wniosku komisji budżetowej przejść do porządku dziennego. Skończyłem.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Jeżeli głos zabieram, to moje

uwagę więcej zwrócę przeciwko motywom wniosku komisji budżetowej. Wprawdzie wysoka Izba uchwalając podane wnioski nie bierze zarazem na siebie odpowiedzialności za motywa, i zupełnie tych motywów w sprawozdaniu zawartych nie można brać za stanowcze orzeczenie wysokiej Izby i sądzić, że te motywa są słuszne i uzasadnione; jednak praktyka poucza, że często na podobne motywa komisji albo Wydziału krajowego daleko większy nacisk się kładzie niż z natury rzeczy być powinien, bo te motywa stanowią pewien prejudykat. Otóż spotykam się w sprawozdaniu Wydziału krajowego z twierdzeniem, że żądanie petentów jest oparte na sprawiedliwości; to samo utrzymuje Wydział krajowy, jako też i petenci. Przeto w konsekwencji idąc, możnaby myśleć, że dotychczasowy stan nie odpowiada zasadom sprawiedliwości i Izba wyraziła niesprawiedliwość. Przeciw temu muszę wystąpić. Sprawiedliwość jest absolutnem pojęciem. Gdzie postawiono jaką zasadę, pewien obowiązek tam musi być wszystkim do dalszego działania wolność pozostawiona. Otóż prawo emerytury nie jest z natury rzeczy wynikiem stosunku służbowego, albowiem mamy nie tylko w prywatnych stosunkach ale i w publicznych zakładach, nawet i w państwie dowód, że zasada emerytury nie jest wynikiem kontraktu służbowego. Nie będę wchodził w korzyści albo niekorzyści połączenia emerytury ze stosunkiem służbowym; ale sądzę, że każde ciało samostne organizujące się ma prawo oznaczenia warunków, pod któremi wchodzi się w stosunek służbowy. Zatem jeżeli nie postanowiło takich warunków, że będzie miało obowiązek nadawania emerytury i innych danin, to zostaje w swoim prawie i nie narusza zasady sprawiedliwości, zwłaszcza, że i druga strona na to przystała i może się tylko domagać tego, co było przedmiotem rokowań i kontraktu. Nawet muszę nadmienić, że w komisji, która wypracowała regulamin etatowy dla Wydziału krajowego kwestya, czy ma być zaprowadzona emerytura, była przedmiotem ścisłej rozprawy i właśnie stosunek blisko nas obchodzący, który był dawniej w Rzeczypospolitej krakowskiej, gdzie nie było emerytury z obowiązku państwowego, tylko były osobne sumy będące własnością tych urzędników, był powodem bliższych rozpraw. Jednakże uznano, że wobec powszechnych zapatrywań trudno zerwać z systemem raz przyjętym. Porównanie stosunków urzędników krajowych z urzędnikami rządowymi i zasadami pragmatyki państwowej uważam za niekonsekwentnie przeprowadzone; albowiem urzędnicy rządowi nie są urzędnikami rządowymi, tylko

urzędnikami państwowymi, są płatni z kas państwowych i ci przyczyniają się do tworzenia funduszu na emerytury, który prawo im przyznaje, albowiem państwo robi kontrakt z urzędnikami wprawdzie nie w sposób prywatny, ale zawsze jest to stosunek kontraktowy, i powiada: za tę i za tę czynność dostaniesz takie i takie wynagrodzenie, i ten sam kontraktujący, państwo, odciąga potem część płacy urzędnikowi, bo płaca jego podlega podatkowi dochodowemu, ostemplowaniu i innym opłatom. Ten stosunek nie jest taki jaki zachodzi w służbie krajowej, nawet nie istnieje on po takich zakładach, jak koleje żelazne, jak banki, które także przyczyniają się do ustalenia przyszłości urzędników ale i urzędnicy do tego przyczyniają się w części. Więc to porównanie nie jest według mego wyobrażenia należyte.

Co się tyczy specjalnego porównania pomiędzy inżynierami państwowymi a inżynierami okręgowymi, znowu sądzę, że to porównanie nie jest odpowiednie, albowiem inżynier okręgowy państwowy jest urzędnikiem w całym słowa tego znaczeniu technicznym, do porady, do pomocy władzy, której jest przydzielony, nie jest on wyłącznie urzędnikiem drogowym. Ma wprawdzie obowiązek nadzorowania dróg, i tutaj właśnie powołanie się komisji, że lepiej są postawieni urzędnicy Wydziału krajowego, nie dopisuje; bo za nadzór dróg państwowych inżynier pobiera pauszale 35 złr. za każdą milę i jest obowiązany za te 35 złr. najmniej dwa razy co miesiąc swój okręg odwiedzać i komisye odbywać, więc i tam także jest pauszale i to dwa razy tak wysokie.

Dalej inżynier rządowy ma obowiązek nadzorowania wszystkich gmachów publicznych z państwowych funduszy wybudowanych, na być doradcą technicznym w sprawach wszystkich technicznych, co się tyczy policji budowy, co się tyczy policji wodnej, ma także pod sobą próby kotłów, jest także uczestnikiem przy komisjach kolejowych, ma zatrudnienia, które wynikają z całego pojęcia technicznego doradcy. Przy takich obowiązkach uważam, że płaca jego zupełnie nie odpowiada płacy, którą pobierają tymczasowi inżynierowie Wydziału krajowego, bo ich czynność w trzeciej części odpowiada czynności tamtych, gdyż tylko się ogranicza do dróg.

Więc co do tych stosunków uważam, że powołanie się na inżynierów państwowych zupełnie nie może popierać wniosku komisji budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Co do pierwszego wniosku komisji budżetowej, z nim zgadzam się. Rzeczywiście jest to najważniejszy powód, że okręgowi inżynierowie nie mogą być systemizowani, bo nie wiemy, jaka będzie przez Wys. Sejm uchwalona ustawa drogowa.

Już od wielu lat jest mniemanie między posłami, że trzeba koniecznie zdecentralizować działalność bióra technicznego w Wydziale krajowym. Sami żądamy, aby nas centralizacja w Radzie państwa nie tak bardzo krępowała pod względem politycznym a przy drogach zaprowadziliśmy centralizację tak dosadną, że wydziały powiatowe żadnej samodzielności nie mają, są po prostu tylko kasyerami Wydziału krajowego. Przy teraźniejszych stosunkach koleje zastąpiły drogi krajowe, a dla podniesienia handlu i przemysłu trzeba zapewnić komunikację do dworców przy kolejach, drogi krajowe są teraz już niewłaściwie nazwane, zajmują one miejsce drugorzędne dróg powiatowych, i na takie przejść powinny, administracja zaś na rady powiatowe.

Ale jest i drugi powód dla mnie bardzo ważny, który mnie odstrasza od popierania wniosku Wydziału krajowego systemizowania inżynierów okręgowych, a ten jest, że techniczne bióro centralne jest systemizowane przy Wydziale krajowym a zauważyłem, że to bióro ma chęć wielką zaprowadzenia autonomii technicznej w naszym kraju obok autonomii krajowej przy drogach krajowych.

Gdybyśmy jeszcze i posady inżynierów okręgowych systemizowali, toby się ta chęć jeszcze wzmożyła. Czyli referent Wydziału krajowego mógłby temu czoło stawić, o tem powątpiewam, wnioskując z precedensów, gdyż te zachcianki poniekąd się wkorzeniły pod dawniejszą administracją byłych referentów drogowych w Wydziale krajowym. Otóż taka autonomia bióra technicznego, któraby się z tego wywiązała, prowadziłaby do podobnych wyników jak się to działo pod biurokracją absolutnego rządu austriackiego, że, aby się dowiedzieć, czy organy dobrze kalikują, lub nie, trzeba było decyzji inżyniera, bo nikt nie był uprawnionym chociażby organy najfałszywsze tony wydawały, osądzić i żądać, żeby je naprawiono, jeżeli inżynierowi rządowemu, który najczęściej z muzykalnymi instrumentami nawet nie był obznajomiony, podo-

bało się zrobić relację do rządu, że organy znajdują się w dobrym stanie. Tak samo byłoby i przy drogach krajowych jeżelibyśmy dozwolili rozwinąć się takiej autonomii technicznej, natenczas ani wydziały powiatowe, ani delegaci lub inspektorowie nie mieliby głosu przy konserwacji dróg krajowych lecz coby inżynier okręgowy zarządził, choćby kamień na drogę był biały jak wapno i za najmniejszą wilgocia rozkładał się, uważanym by być musiał za najlepszy, a drogą dochodzenia żadne nadużycie nie mogłoby być przez Wydział krajowy skarcone, boby się kończyło wszystko na długiej pisaninie, a osądzenie czynności jednego inżyniera byłoby poruczone osądzeniu drugiego inżyniera, któreby może nie zawsze bezstronnie wypadło.

Dlatego jestem przeciwny systemizowaniu posad inżynierów okręgowych.

Co do drugiego punktu, mianowicie co do podwyższenia płac tychże inżynierów, zdaje mi się, że komisja nie uzasadniła należycie swego wniosku. Komisja bowiem oświadcza w swoim sprawozdaniu, że płaca jest za niska. Mnie się zdaje, że jeżeli inżynier pobiera 1500 złr. i dodatek jako dyety roczny w ilości 500 złr. to nie jest tak skromne wynagrodzenie, aby je trzeba podwyższać, tem bardziej, że kraj tak znaczne dodatki płaci do podatków, któremi jest nadmiernie obciążony.

Sprzeciwiam się dlatego podwyższeniu płacy inżynierom okręgowym, że chciałbym abyśmy już raz mieli normalny stan budżetu. Jeżeli Wydział krajowy widzi, że który inżynier nie tylko swoją powinność pełni, ale i nad swoją powinność pracuje dla kraju, to Wydział krajowy jest przez Sejm upoważniony wyznaczyć mu remunerację za zasługi nad powinność położone; ale jeżelibyśmy podwyższali płacę inżynierów okręgowych, to logicznie czyniąc musielibyśmy na przyszłej kadencji podwyższyć płacę 35 konduktorów i 210 droźników. Albowiem tamtego roku podnieśliśmy płacę asystentów, tego roku już żąda Wydział krajowy na tej podstawie podwyższenia płacy inżynierów.

Z tego powodu nie zgadzam się na te trzy ustępy wniosku komisji budżetowej. Zresztą jak powiedziałem, sprzeciwiam się dlatego każdej podwyżce, jakakolwiekby będzie postawiona, bo jestem za tem, abyśmy normalny stan budżetu utrzymywali i przyszli po kilkunastu latach do tego porządku w budżecie, zastosowując wydatki do możliwego przychodu.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Powody przemawiające za stabilizacją inżynierów zawarte są we właściwym sprawozdaniu Wydziału krajowego, a po części także i w sprawozdaniu komisji. Obok względów osobistych — humanitarnych szło Wydziałowi krajowemu głównie o to, że uważał za pożyteczne, ażeby inżynierowie okręgowi rekrutować się mogli z asystentów technicznych Wydziału krajowego, jako już dokładnie z tokiem spraw obeznanych.

Ci asystenci techniczni z woli Sejmu już są stabilizowani — wątpić zatem należy, ażali który z nich pokusi się kompetować o posadę inżyniera drogowego niestabilizowanego, przezeo Wydział krajowy utraciłby nadzieję uzyskania na te posady zastępu urzędników już wypróbowanych. Komisya też nie zaprzecza powodów przez Wydział krajowy przedłożonych, mimo to jednak uważa, że stabilizacja inżynierów nie byłaby na czasie, a jako główny motyw do tego podaje bliską zmianę ustawy drogowej, a zatem i zmianę w organizacji władz zarządzających. Ja jednak mniemam, że ewentualność taka nie jest bliską ziszczenia. Zarząd majątkiem krajowym i zarząd zakładami krajowymi a więc i zarząd drogami krajowymi nie samą tylko ustawą drogową jest Wydziałowi kraj. zastrzeżony. Prawdopodobnie przypuszczenie o bliskiej takiej zmianie w organizmie władz zarządzających powstało w łonie komisji pod wrażeniem spowodowanem ogłoszeniem pewnych cyfr o koszcie zarządu dróg krajowych. Kiedy jednak te główne podstawy rachunkowości uznane jeszcze za czasów Pitagorasa i Archimedesza, mianowicie: adycya i substrakcya poczynają znowu przychodzić do znaczenia, które chwilowo utraciły, to ja myślę, że i ta ewentualność nie tak prędko jeszcze na inżynierów okręgowych spadnie. Więcej nad tą rzeczą dziś rozwodzić się nie będę, bo nie po temu pora; może zdarzy się jeszcze sposobność pomówienia o tej rzeczy obszerniej. Na dziś chciałem tylko skonstatować, że nie mam powodu do odstąpienia od wniosku Wydziału krajowego. Mimo to jednak nie zaprzeczam, że wnioski komisji znaczną przynoszą ulgę w losie inżynierów okręgowych.

Nie wątpię też, że oni wdzięcznie uznając okazaną im życzliwość i troskliwość o ich byt materialny, starać się będą nawzajem pracą i gorliwością odśłużyć krajowi doznawane względy. Do wy-

rażenia tej nadziei czuję się być tem więcej uprawnionym, że przez czas urzędowania mego nabyłem osobistego przekonania — co miło mi, że mogę wobec reprezentacji krajowej publicznie objawić — iż ci panowie służą krajowi poczciwie. Zdaje mi się, że gdyby oni tu byli obecni, to przyznaliby że bawienie się z nimi w komplementa, nie jest właściwie moją najsłabszą stroną. Mam zatem podstawę do przypuszczenia, że i na przyszłość poczciwie krajowi służyć będą. Wprawdzie podniesiono tu zarzuty zaprzeczające usprawiedliwienia podwyższeniu pensji okręgowym inżynierom, podwyższenie to jednak nie Wydział krajowy proponował. Chociaż zatem co do mnie zupełnie z takim podwyższeniem się zgadzam, nie będę usprawiedliwiał tego podwyższenia i pozostawiam to sprawozdawcy komisji, od której wniosek odpowiedni wyszedł.

Szanowny poseł czortkowski obliczył, że zarząd każdej mili drogi kosztuje 575 złr. Przyznaję, że nie obliczałem, ile zarząd ten na milę kosztował i nie jestem w stanie ani tej okoliczności potwierdzić ani jej zaprzeczyć. Jeżeli jednak prawdę mam wyznać, to nie mam szczególnego powodu do zaufania w obliczenie szanownego posła czortkowskiego.

(P. Erazm Wolański. Proszę o głos.)

Mogę przytem dziś już oznajmić, że administracja dróg krajowych kosztuje mniej znacznie jak administracja dróg rządowych. Zarzucono także, że są pewne posady inżynierów, które mogłyby być zastąpione przez konduktorów. Czy tak jest, nie wiem. Prawdopodobnie jednak, jeżeli Wydział krajowy inaczej proponował, musiał inne o tej rzeczy mieć przekonanie — to jednak mogę powiedzieć, że niema ani jednej posady, któraby nie była budżetem przyzwolona przez wysoką Izbę. Powiedział także sz. poseł, iż zażądał wykazu jakiegoś, którego dotąd nie otrzymał. Odemnie żadnego wykazu nie zażądał, gdyby zaś to uczynił, to o ile istniejąca w tej mierze instrukcja wkłada na mnie obowiązki, gotów jestem z niego się wywiązać. Ponieważ jednak pod względem rozmiaru tego obowiązku istnieją pewne wątpliwości, zdaje mi się, że będzie rzeczą pożyteczną, jeżeli odnośny ustęp §. 34. uchwalonej przez Sejm instrukcyi dla Wydziału krajowego odczytam (czyta):

„Posłowie sejmowi mają prawo przeglądać protokoły posiedzeń i inne akta Wydziału za porozumieniem z naczelnikiem dotyczącego departamentu.“
Do mnie jako naczelnika departamentu żadne takie

żądanie—przynajmniej w tej formie—nie doszło, a gdyby nawet doszło, to w granicach obowiązku mnie włożonego instrukcją w każdym razie gotów jestem obowiązkowi temu zadość uczynić.

Szanowny poseł sanocki zarzucił sprawozdaniu Wydziału krajowego, jakoby wysokiej Izbie podsuwało zarzut niesprawiedliwości. Wprawdzie było tam podniesionem, że zdaniem Wydziału krajowego może niema jeszcze bezwzględnej równości z jednej strony między obowiązkami włożonemi na pewnych urzędników i kwalifikacją potrzebną do wypełnienia tych obowiązków, a z drugiej strony przyznaniem im nawzajem emolumentami, a między emolumentami już przyznanymi za obowiązki podobne i kwalifikację podobną.

Wydział krajowy chciał tylko tę okoliczność podnieść i chciał dać wysokiej Izbie sposobność do wyrównania tego, co sądził, że nie jest sprawiedliwym. Jednakże bynajmniej zarzutu wysokiej Izbie nie mógł zrobić, bo wiedział, że nawet Pan Bóg w jednym dniu świata nie stworzył lecz w dniach sześciu, chciał podać tylko sposób, ażeby kiedy czas na to jest stosowny, wyrównanie to nastąpić mogło.

Powiedział także szanowny poseł, że inżynierowie rządowi mają różnorodne obowiązki, a inżynierowie okręgowi tylko obowiązki co do dróg krajowych.

Myli się sz. poseł; mają oni więcej obowiązków niż względem dróg: mamy gmachy krajowe, zakłady krajowe, instytucje różne i po największej części wszystkiego dozorują ci sami inżynierowie. Mianowicie w Krakowie, gdzie bardzo znaczne wykonywują się budowy około gmachu szpitalnego jest jeden tylko inżynier okręgowy, który tem jest zajęty, ten sam, który ma sobie przydzielone drogi w powiecie Krakowskim.

Szanowny poseł kołomyjski wierny raz przyjętej zasadzie oszczędności nie łaskaw był równie i dla inżynierów okręgowych. Nie dziwię się temu, bo tam gdzie nikt i nie łaski nie znajdzie, mogli i inżynierowi okręgowi nie znaleźć tej łaski. Czy weterynarz, czy położnica, czy inżynier, wszystko jedno — co na placu to nieprzyjaciel. (Wesołość.) Wspomniał tu jeszcze sz. poseł o jakiejś autonomji technicznej. Mogę szanownego posła zaspokoić, że chociażby nawet rzeczywiście u któregośkolwiek z podwładnych mi organów służby technicznej istniała jakaś aspiracja do rzeczypospolitej techni-

cznej czy autonomji technicznej, to jak długo odpowiedzialność za zarząd na moich barkach (poprawiając się) na barkach Wydziału krajowego ciężyć będzie, aspirację taką we właściwych korbach utrzymać zechce, i da Bóg utrzymać potrafi.

(Głosy: Tak, tak, brawo!)

Może pod tym względem tu i ówdzie jakiegokolwiek iluzje istniały, co mogłoby być spowodowane tem, że dla oddziału technicznego dotąd specjalnej instrukcji nie było — w ostatnich jednak czasach Wydział krajowy właśnie uchwalił i polecił wypracowanie takiej instrukcji, a myślą przewodnią tej instrukcji jest zcentralizowanie i poddanie całej służby technicznej bez żadnego wyjątku pod zwierzchnictwem odpowiedzialnego szefa właściwego departamentu.

A gdyby mimo to jaka niesforność się okazała, mogę zapewnić, że wyszłaby nie na szkodę służby, ale na szkodę niesfornego.

Wniosek Wydziału krajowego nie utrzymał się w komisji i nie został przez nikogo z szanownych posłów w tej Izbie podniesionym. Wobec tego, jakkolwiek — jak już mówiłem, ja przekonania mego nie zmieniłem, nie zdaje mi się rzeczą stosowną, abym ja właśnie Wysokiej Izbie ten wniosek po raz wtóry narzucał. Dla tego głosować będę za wnioskami komisji i proszę Wysoką Izbę, ażeby ze względu na dobro służby wnioski komisji przyjął raczyła. (Brawo).

P. Gniewosz. Proszę o głos:

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji: Do głosu zapisani są pp. Wolański i Gniewosz.

Kto jest za zamknięciem dyskusji zechce rękę podnieść (większość): Dyskusya zamknięta. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański Nie mogę pominąć bez bliższego wyjaśnienia niektórych zarznięć szanownego członka Wydziału krajowego, najpierw co do pewnych cyfer, o których szanowny członek Wydziału wspominał. Istotnie jako członek komisji drogowej chciałem zrobić zestawienie, jaką sumę na budowę, rekonstrukcję i administrację W. Sejm uchwalił, ile z tego mniej więcej wydano i co się zrobiło, aby mieć statystyczne wynikiłości z lat 9ciu a to jako podstawę do nowej ustawy drogowej

P. Męciński: To nie należy do kwestyi.

Należy, a decyzja należy do Marszałka.

Otóż udałem się do oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym i prosiłem, o udzielenie mi dat potrzebnych. Oddział rachunkowy uczynił zadość mej prośbie, te cyfry okazały mi się tak wielkie, że uważałem za obowiązek przedstawić je w komisji drogowej. Przewodniczący komisji drogowej podniósł, że w celu bliższych wyjaśnień należy udzielić ten wykaz referentowi Wydziału krajowego i zażądał, bym to do rąk jego złożył. Uczyniłem to chętnie zastrzegając się przeciw cyfrom, że za nie nieodpowiadam, gdyż mi te z oddziału rachunkowego tak są podane. Dalej szan. p. Referent oświadczył, że nie jest mu wiadomem, ile zarząd jednej mili drogi przeciętnie kosztuje, a na mojej rachubie polegać niemoże. To mnie mocno zadziwia, że szanowny hr. referent nie wie, co w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest przez niego zamieszczonem.

P. hr. Badeni. Nie wiem, na pamięć nie mogę sobie przypomnieć.

P. Erazm Wolański. To ciekawe, że Referent nie wie, co w sprawozdaniu napisał. W sprawozdaniu Wydziału krajowego za rok 1874 jest napisane (czyta) str. 81 Ner 9. Koszta konserwacyi przeciętnie w całym kraju na jedną milę (bez zarządu) wynoszą 2.213 fl. zaś z kosztami zarządu 2788 fl. w. a.

Zatem odciągnąwszy od 2788 fl. 2213 fl. zostaje 575 złr. (brawo i śmiech).

Jeszcze na jeden zarzut winienem odpowiedzieć, mianowicie co do regulaminu, o którym szanowny członek Wydziału wspominał. Regulamin wiadomy jest każdemu z posłów; jeżeli jako członkowie komisji udaliśmy się do p. radcy Mochackiego, to zdaje mi się, że obraliśmy drogę najwłaściwszą. Albowiem obarczeni pracami w komisjach, nie mamy czasu chodzić od biura do biura, od pomieszkania do pomieszkania i szukać panów referentów — kancelarya sejmowa powinna wszystko udzielić, czego członek komisji zażąda. Ten zwyczaj przyjęty jest we wszystkich parlamentach o czem też szanowny członek Wydziału powinien mieć wiadomość.

J. E. hr. Marszałek. p. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Żałuję bardzo, że p. Wolański

nie wciągnął mnie do tej sprawy co do zażądania objaśnień z Wydziału krajowego, bo przez to byłby w możności członek Wydziału krajowego zastosować do mnie instrukcyę, a ten paragraf zupełnie się do mnie nie stosuje. Jestem bowiem członkiem komisji wybranej przez wysoką Izbę do sprawozdania o czynności Wydziału krajowego, gdzie stosunek jest zupełnie inny, jak ten, o którym w instrukcyi mowa o posłach. Ta rzecz należy do komisji, której jestem członkiem; pójdzie drogą zwykłą i w swoim czasie przyjdzie do wysokiej Izby. Co się tyczy uwag na odparcie mojego zdania i porównania jakie uczyniono, to w samej rzeczy jest jakieś podobieństwo; ale proszę tylko porównać krajowe budynki z ilością budynków publicznych, a zobaczymy że tu analogia zejdzie ad minimum. Jeżeli który z inżynierów rządowych ma oddany nadzór nad budową, to należy mu się dodatek budowlany, za to, że się odrębnie zatrudnia nadzorem budynku, a te koszty są wliczone do preliminarza budowy jako koszty administracyjne. Jeżeli inżynier okręgowy w Krakowie ma więcej zatrudnienia jak jest właściwym jego obowiązkiem, naturalnie należy mu się remuneracya i na to bywają dane pewne fundusze. Co do uwag posła kołomyjskiego, które to uwagi Muszę i do siebie brać, to szedłem z nim dotąd ręką w rękę tak pod względem położnic jak i w wielu innych razach. (p. hr. Golejewski: nie, nie) muszę uwagę zwrócić na słowa samego członka Wydziału krajowego, który już podniósł parę razy z namaszczeniem, że sprawa ta u posła kołomyjskiego nie ma łaski. Właśnie o to idzie, że wyjątki są łaską a my żądamy reguł, prawidłowego postępowania, bronimy zasady. (Brawo): My nie mamy prawa żadnych łask udzielać.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Zarzuty uczynione tu z różnych stron sprawozdaniu i wnioskom komisji budżetowej, są sobie wprost przeciwne i w wielu punktach nawzajem się zbijają. Z jednej strony wystąpiono przeciw wszelkiemu podwyższeniu płac inżynierów okręgowych, poczytując nawet to małe polepszenie ich, jakie proponuje komisya za wysokie i zbyteczne; z drugiej strony członek Wydziału krajowego trwając przy swoich wnioskach oznaczających płacę inżyniera okręgowego, wraz z dodatkiem służbowym na 1940 złr. uważał znów zaproponowane przez komisję podwyższenie za niedostateczne i trwał przy wniosku swoim systemizowania płac inżynierów, które ko-

misy odroczyć proponuje i w czem znów zgadzają się z nią przeciwnicy dalszych jej wniosków. Już ta sama sprzeczność zarzutów czynionych komisjom okazać mogłaby wys. Izbie, że komisya poszła drogą środkową i właściwą. Jednak roztrząsnę bliżej każdego z poczynionych zarzutów. Szanowny członek Wydziału krajowego poseł Badeni powiedział, że jakkolwiek nie stawia tu powtórnie wniosku Wydziału krajowego o systemizowanie teraz posad inżynierów okręgowych, jednak obstaje przy tym wniosku, gdyż powody przemawiające za ustaleniem teraz tych posad przytoczone są w jego sprawozdaniu. Lecz przypominam, że także komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu oświadcza, iż zgadza się w zasadzie na ustalenie w właściwej chwili tych posad, przytoczyła dwa ważne powody przemawiające niezbitcie za odroczeniem teraz ustalenia tych posad; powodów tych szanowny referent Wydziału krajowego nie zbił ani osłabił.

Powodów tych jest dwa: Pierwszym powodem przemawiającym za odroczeniem, jest, że ma być uchwalona nowa ustawa drogowa, a nad przedłożonemi jej projektami obraduje osobna komisya sejmowa, jest więc uzasadniona nadzieja, że będzie nowa ustawa drogowa, która wpłynąć może na zmianę w urzędzeniu służby drogowej, przeto stabilizacja posad tej służby drogowej dzisiaj byłaby przedwczesną. Tego powodu za odroczeniem ustalenia posad nie zbił w niczem szanowny członek Wydziału krajowego.

Drugim powodem odroczenia, przytoczonym przez komisję, jest brak dziś po powiatach władz nadzorczych nad czynnościami służby technicznej przy drogach krajowych. Ten bliski nadzór nad nimi jest w każdym razie pożądanym, ale daleko potrzebniejszy w razie ustalenia posad tej służby; przeto przed urządzeniem tych władz nadzorczych, byłoby przedwczesnym ustalenie posad służby przy drogach krajowych. Zasoby skarbu krajowego niepozwały komisji budżetowej zaproponować takiego podwyższenia płac tej służby przy drogach, o jakie wnosil Wydział krajowy, i komisya ograniczyła się tylko na wniosku o niewielkie podwyższenie tychże płac.

Lecz z drugiej znów strony kilku posłów, uczyniło zarzut wprost przeciwny, twierząc, że nie ma żadnej potrzeby nawet do tego małego podwyższenia tymczasowej płacy i wyruszyło ze strasznym przeciw komisji budżetowej zarzutem, gdyby był prawdziwym, z zarzutem braku oszczędności gro-

sza publicznego, o ile na to pozwala należyte zaspokojenie potrzeb publicznych, na które jest przeznaczony. Lecz po za te granice posunięta oszczędność staje się skąpstwem, a skąpy dwa razy traci i skąpstwo może takie same skutki za sobą pociągnąć, jak największa rozrzutność. Każdy gospodarz potępiłby taką oszczędność i nazwał ją największą rozrzutnością, jeżeliby wskutek tej źle pojętej oszczędności tak szczupłe płace i zasługi wyznaczył dla swoich oficyalistów i czeladzi, wobec daleko wyższych płac u sąsiadów, iż w końcu opuściliby służbę u niego wszyscy zdolniejsi ludzie a przyszliby tylko do niego niedołęgi niemający nigdzie miejsca, wskutku czego sto razy większej doznałby w gospodarstwie straty, niż wynosiła owa oszczędność, na zasługach i płacach. Komisya budżetowo przedstawiła w swoim sprawozdaniu, że dzisiejsza płaca inżynierów okręgowych jest tak niską, iż nie wytrzymuje porównania z płacą inżynierów rządowych, a nawet z płacą krajowych asystentów inżynierskich. Nadmienię tu, że poseł Splawński nieuzasadniony uczynił zarzut komisji, jakoby mylnie w sprawozdaniu swem podała płace inżynierów rządowych albowiem sam mylnie je przytoczył; komisya budżetowa w sprawozdaniu swoim wypisała, że płace inżynierów rządowych wraz z dodatkiem służbowym który się liczy do płacy, wynoszą 1.400, 1.500, 1.600 złr. oprócz wszelkich innych dodatków za pięciolecie, za objazdy dróg i komisye i tak jest rzeczywiście, jak to etat wykazuje.

Poseł Wolański wyruszył z pewnym oddziałem liczb przeciw drugiemu wnioskowi komisji, a mniemałem iż za tym oddziałem pójdzie cała armia cyfer, o której tyle glosił, i oddziałem tym sformowanym dla wskazania, iż zarząd dróg kosztować miał przecięciowo na milę drogi, przeszło 500 złr. starał się obalić proponowane przez komisję podwyższenie o 700 złr. rocznie płacy wszystkich siedmiu inżynierów okręgowych. Lecz zdaje mi się, że i ten oddział źle sformowany i źle pokierowany nie doszedł do stanowiska, na którym stanęła komisya proponując podwyższenie płac inżynierów. Stanowiskiem tem jest rzeczywista i wielka oszczędność pieniędzy na budowę i utrzymanie dróg krajowych, którą to oszczędność można osiągnąć tylko pozyskaniem na posady inżynierów okręgowych ludzi zdolnych, pracowitych i sumiennych. Jeżeli w dawniejszych czasach koszt budowy dróg i utrzymania były większe, to w wielu wypadkach z tego powodu, że wynagrodzenie inżynierów było tak niskie, iż zamiast inżynierów, zajmowali ich posady

ludzie mało znający się na inżynierii. Wskutek tego bywały przypadki, iż droga była źle trasowana, to jest źle wytknięta, w następstwie tego jej budowa daleko więcej kosztowała, niż gdyby była w dobrym wytkniętym kierunku, sama budowa, często niewłaściwa dostawa materiału nienależycie skontrolowana. Mógłbym przytoczyć przykłady. Wydano tam może na jedną milę więcej o 30.000 złr. ostatecznie z powodu, iż oszczędzono na płacy inżyniera paręset reńskich. Taka to oszczędność jest wielką rozrzutnością.

Komisya budżetowa proponując podniesienie nieco płac inżynierów okręgowych starała się równocześnie nie przekroczyć dotychczasowej sumy wyznaczanej na zarząd drogami krajowymi, jak tego żąda poseł Golejewski. Przytoczył poseł Wolański, jak wiele kosztował zarząd dróg, ale w wymienianiu liczb doszedł tylko do roku 1874 i na tym roku stanął, a właśnie ów rok był kulminacyjnym pod względem kosztów zarządu drogami, gdyż wydatek był 115.000 złr., lecz od owego roku zaczął się zmniejszać, na rok 1875 wydatki na zarząd uchwalono w budżecie tylko na blisko 93.000 złr., i mam przyjemność oświadczyć, że na rok przyszły 1876 pomimo zwiększonej o kilka mil długości dróg krajowych, a z tego powodu powiększenia liczby konduktorów do cyfry z uchwałą Sejmową oznaczonej t. j. do 35 i pomimo proponowanego właśnie przez nią podwyższenia płac inżynierom, starała się komisya budżetowa wydatek na zarząd dróg w tej samej sumie utrzymać i preliminaruje na ten zarząd dróg tylko 93.000 złr. Dodać tu winienem, że jak dawniej tak i teraz w owym wydatku na zarząd dróg, mieściło się także parę pozycji wydatków na ich utrzymanie lub budowę; takim n. p. wydatkiem jest po części kwota na płacę dróżników, którzy w rzeczywistości są robotnikami przy drogach. Przeto istotny wydatek na zarząd dróg bywał mniejszy od wykazywanego. W każdym razie suma przeznaczana w przyszłym roku na utrzymanie zarządu nie byłaby wyższą od zeszłorocznej, mimo proponowanego podniesienia płac inżynierów. Poseł Golejewski, który z ważnych powodów żąda, aby budżet nie był podwyższany, może się więc zadowolnić tem, iż wydatek na zarząd dróg w budżecie na 1876 r. proponowany jest w tej samej sumie co na rok bieżący.

P. Gniewosz, który tak silnie występował przeciw drodze łaski, odsyła inżynierów okręgowych właśnie na drogę łaski; niechce on, aby mieli wię-

ksze wynagrodzenie z mocy uchwały sejmowej za określoną pracę t. j. za pięć lat gorliwej służby bez awansu, ale każe im się udawać o łaskę do Wydziału krajowego, udawać się w drodze łaski o remuneracyę. W rozunowaniu więc i żądaniach szan. posła jest sprzeczność, (brawo).

Co się tyczy zarzutu posła Spławińskiego, że jeżeli inżynierowi okręgowi nie są systemizowani, w takim razie nie powinni pobierać pięcioletnich dodatków, odpowiem, że myli się poseł Spławiński twierdząc, iż proponowane przez komisję wynagrodzenia dodatkowe za pięć lat służby gorliwej bez awansu, byłyby stałymi dodatkami, gdyż komisya nie wyznacza stale systematycznie tych wynagrodzeń, ale wnosi, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do przyznawania inżynierom, którzy przez pięć lat gorliwie swą służbę pełnili, dodatku rocznego 200 złr. W ogóle komisya budżetowa zważając na szczupłe źródła dochodów skarbu krajowego ograniczyła wnioski swoje do minimum: proponuje podwyższyć tymczasowo płacę roczną każdego inżyniera okręgowego o sto złr. i przyznać Wydziałowi krajowemu władzę dawania temu inżynierowi dodatku 200 złr. do płacy, który pięć lat służy gorliwie bez awansu.

Z wszystkich wyluszczonych powodów wnoszę, aby wys. Izba przyjęła wnioski komisji budżetowej, która pomimo tego małego podwyższenia płac przedłożyła wys. Izbie projekt budżetu drogowego na rok 1876, w tej wysokości jak był na r. b. Jeżelibyśmy poszli za zdaniem przeciwników, którzy w imię oszczędności chcą odsyłać inżynierów okręgowych do remuneracyj drogą łaski udzielanych bez określenia bliższego, za co i w jakiej wysokości, w takim razie doszlibyśmy do tego, że te remuneracye trzy razy może tyle wynosiłyby, jak proponowane przez komisję podwyższenie.

P. Gniewosz. Proszę o głos co do faktycznego sprostowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Prostuję twierdzenie, że remuneracye a zapomogi z łaski są jedno i to samo. Tak nie jest..

P. Józef Badeni. To nie jest fakt.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Na to sprostowanie p. Gniewosza nie nie prostujące, muszę

odpowiedzieć, że poseł Gniewosz wyraźnie oświadczył, że głosować będzie przeciw wnioskowi komisji proponującej, iżby Wydział krajowy przyznawał inżynierom krajowym dodatek 200 złr. do płacy wrazie gorliwej ich pięcioletniej służby bez awansu, gdyż nie chce oddawać inżynierów na łaskę Wydziału — chociaż ten wniosek nie oddawał ich wcale na łaskę — a tymczasem sam p. Gniewosz proponował właśnie, aby Wydziałowi krajowemu pozostawić, aby według własnego uznania dawał im remuneracye, bez określenia za co, ile i kiedy, a przeto sam ich rzeczywiście oddaje na łaskę Wydziału.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do dyskusji specjalnej. Proszę pierwszy ustęp przeczytać.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

I. Ustalenie posad inżynierów okręgowych i całej służby przy drogach krajowych odracza się na teraz.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z pierwszym ustępem wniosku komisji, raczy wstać (większość). Pierwszy ustęp przyjęty.

Proszę odczytać drugi ustęp wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Płaca roczna czterech inżynierów okręgowych pobierających obecnie po 1500 złr. podwyższa się do 1600 złr., płaca zaś inżynierów okręgowych pobierających po 1200 złr. podwyższa się do 1300 złr.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Do tego ustępu postawiony był wniosek przejścia do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Powiedziano tu w rozprawach ogólnych, że komisya tego wniosku nie uzasadniła. Odwołuję się do przedłożonego

Sejmowi sprawozdania komisji, w którym ten wniosek jest uzasadniony, oraz do tego co powiedziałem tu odpowiadając na zarzuty uczynione w rozprawie ogólnej wnioskom komisji, a wniosek ów II. obszernie uzasadniłem. Dodam teraz tylko, że płaca trzech inżynierów okręgowych wynosi teraz 1200 złr. i nie mają żadnego dodatku prócz ryczałtu na koszt objazdu dróg; tymczasem płaca stała asystenta inżynierskiego przy Wydziale krajowym wraz z dodatkiem służbowym wynosi 1140 złr. a nadto ów asystent ma wyznaczony dodatek pięcioletni. Otóż ten asystent ma awansować na inżyniera okręgowego, to jest z 1140 złr. płacy oprócz dodatku pięcioletniego, ma postąpić na tymczasową płacę 1200 złr., i do tej otrzymanej posady nie jest przywiązany dodatek pięcioletni, a natomiast cięższe są przywiązane do niej obowiązki i większa odpowiedzialność. Z powodu takiego stanu rzeczy komisya uważała za konieczne, ażeby płacę inżyniera okręgowego podwyższyć przynajmniej o 100 złr. i otworzyć mu możliwość otrzymania dodatkowo 200 złr. po pięciu latach gorliwej służby bez awansu na posadzie inżyniera okręgowego, co formułuje trzeci wniosek komisji.

Co się tyczy drugiej części wniosku posła Wolańskiego, który żąda, obok przejścia do porządku dziennego nad 2 i 3 wnioskiem komisji budżetowej, aby komisji administracyjnej było poruczone zaproponowanie możliwych oszczędności w zarządzie drogami krajowymi, wniosek ten jest zupełnie samoistny i może być oddzielnie traktowany.

Co się zaś tyczy zarzutu p. Gniewosza, który twierdził, iż inżynierowie rządowi mają daleko większe obowiązki, bo budowl rządowych jest daleko więcej, niż krajowych, na to muszę odpowiedzieć, że także liczba inżynierów krajowych jest bez porównania mniejsza jak rządowych, krajowych inżynierów okręgowych jest siedmiu, a inżynierów rządowych w Galicyi według nowego etatu jest 40, nadto 18 nadinżynierów i 3 radców technicznych, a 22 adjunktów. Jeżeli jest większa liczba dróg i budynków rządowych, jest także większa liczba inżynierów rządowych.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta, ostatni głos miał sprawozdawca.

Przystępujemy do głosowania nad drugim ustępem. Przy tym ustępie jest wniosek p. Wolańskiego przejścia do porządku dziennego. Kto głosuje za

przejdziem do porządku dziennego nad drugim ustępem wniosku komisji, raczy wstać (większość). Wniosek przejścia do porządku dziennego przyjęty.

Przystępujemy do trzeciego ustępu. Proszę odczytać ustęp trzeci.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

III. Wydział krajowy zostaje upoważnionym przyznawać inżynierowi okręgowemu dodatek 200 złr. do płacy rocznej za każde pięciolecie, przez które nieprzerwanie a gorliwie obowiązki swoje pełnił a żadnego awansu nie otrzymał.

P. Pietruski: Według zdania i żądania komisji ma być dodatek 5-letni wypłacany za każde 5 lat służby. Sądzę że tak być nie powinno, i że ten dodatek 5-letni nie może za każde pięć lat być przyznawany, bo nasi urzędnicy krajowi mają przyznany dodatek trzy razy, t. j. tylko przez 15 lat służby, a inżynierowie 20 a może i 30 lat służąc mogliby mieć 5 i 6 takich dodatków. Widzę, że uszło to baczności komisji, kiedy postawiła ten wniosek albo może wychodziła z zapatrywania, że przed upływem 15 laty stabilizacja inżynierów nastąpić musi. Taka ewentualność jest możliwą ale nie pewną i dlatego pozwolę sobie do trzeciego punktu postawić dodatek następujący: (czyta):

„Po ukończonym wstępie dodać: Dodatek taki tylko trzy razy, t. j. za 15 lat służby może być przyznany.“

J. E. hr. Marszałek. Proszę podać poprawkę na piśmie. P. Sprawozdawca raczy ją odczytać.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

Po końcowym wstępie dodać: „Dodatek taki tylko trzy razy, t. j. za 15 lat służby może być przyznany.“

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać (wstaje dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Jak już podniosłem, ustęp trzeci sprzeciwia się ustępowi pierwszemu. Jeżeli systemizacja nie jest postanowiona, to o przyznaniu dodatków pięcioletnich mowy być nie może, tem mniej, że nawet ustęp ten uwzględniając li tylko samych inżynierów okręgowych byłby pokrzywdzeniem konduktorów i dróżników, którzy na tych sa-

mych drogach są ustanowieni i zajęci. Nie widzę przyczyny, dlaczego mamy tutaj w jednej kategorii wyrwać samych inżynierów okręgowych i dawać im szczegółowe jakieś prawa, mamy im przyznawać kwinkwenia i inne emolumenta a drogowym i konduktorom, między którymi są może ludzie, którzyby mogli być inżynierami, tychże nie udzielać?

Konsekwentnie powinniśmy przyznać i tymże co pięć lat pewno dodatki. Jest rzeczą niezawodną że jeżeli przyznamy kwinkwenia inżynierom w załatwieniu ich petycji wniesionej do wysokiego Sejmu, to z pewnością otrzymamy na przyszłej sesji a może i w tej jeszcze petycję drogowych i konduktorów w tym względzie, i będziemy musieli i im przyznać te dodatki, gdyż nie widzę powodu dla czego byśmy uwzględnivszy jedną petycję mieli odmawiać takiej samej drugiej. Dlatego sprzeciwiam się temu ustępowi i wnoszę przejście do porządku dziennego.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ne budu powtarjaty wywodow predbesidnyka i skažu tilko, że w stylizaciji wnesku komisijnoho ne wydžu konsekwencyi. Upoważniaty Wydił krajewyj do takich stałych dodatkiw znaczyłoby neraz maty wzhlad na pojedynczyi osoby. Wnesok komisiji bułby tohdy loicznyj, jestyby Wysokij Sojm Wydił krajewyj do toho upoważnył na raz. Toje upoważnienie maje odnakoż buty systemizowane ze stałymy płatamy. Meni sia riez predstavljaje praktyczno tak. Jesly inżynier po 5 litach służby może nadijaty sia dodatku 200 złr. to połuczivszy takowij, może z pryczyny, że ne jest systemizowanyj, stabilizowanyj, bo z toj pryczyny, że może znenawydyl służbu, służbu ne duże pylno społniaty, a mymo to bude poberaty raz udiłenyj dodatek. Bo toj jako stałyj ne może mu buty odniatyj, chyba w dorozii dyscyplinarnoho postupania. Dodatek przyznawaty może tilko Sojm a ne Wydił krajewyj. To byłoby neraz powodom kolizyj i służbi samoj meży inżynieramy dałoby powid do zazdrosty i do nezadowolenia. Tu by sia sypaly łaski może i z osobystych wzhladiw a ne konieczno z wzhladiw służbowych. Aby zapobeczy nestosownomu rozdawaniu dodatkiw, aby meży służboju inżynierskoju ne pryjszlo do nesohłasyja, i buł oderżanyj porjadok, sudžu, że nenależałoby rozdawanie takich stałych dodatkow Wydiłowy krajewomn ostawlaty a w proczem systemizowanie takoho dodatku

zo względu na Art. I. nie jest logicznym. Dlatego sprotywlaju się ustupowy III.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Głosowałem przy drugim ustępie przeciw stałemu podwyższeniu wynagrodzeń, bo to nie jest zdaniem mojem pensya, jednakże nie chcę przeczyć, że mają być wyjątkowe okoliczności, gdzie inżynierom okręgowym płace podniesione być winny ze względu na korzyści publiczne. Zgadzam się z posłem Spławińskim, że podnoszenie płac tytułem kwinkweniów przy posadach niesystemizowanych sprzeciwia się pojęciu w ogóle o urzędach, chciałbym jednakże dać możność Wydziałowi krajowemu, ażeby takim urzędnikom to jest takim inżynierom okręgowym, którzy gorliwie przez pewną ilość lat na jednej i tej samej posadzie obowiązki swoje pełnią, mógł podnieść odpowiednie wynagrodzenie i dlatego pozwolę sobie przedstawić inną stylizację tego ustępu (czyta):

„Wydział krajowy upoważnia się do podniesienia inżynierowi okręgowemu, który na tej samej posadzie pełnił przez 5 lat nieprzerwanie i gorliwie obowiązki swoje, wynagrodzenie jego o rocznych 200 złr.“

J. Ex. hr. Marszałek. Jest poprawka posła Grocholskiego. Podam ją do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta powyższą poprawkę p. Grocholskiego):

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. Ex. hr. Marszałek: P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jabym do tej poprawki postawił znowu poprawkę żeby zamiast „roczną“ było „jednorazową.“

J. E. hr. Marszałek. Jest poprawka p. hr. Golejewskiego do poprawki p. Grocholskiego, aby w tejsze zamiast słów „roczną“ było „jednorazową“ kto tę poprawkę popiera, zechce wstać (wstaje dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Jeden z szanownych oponentów zarzucił komisji, że proponując niesystemizowanie posad, równocześnie w tym paragrafie o którym mowa proponuje niejako ich systemizowanie, przyznając im kwinkwenia. Odpowiedział na ten zarzut już drugi i szanownych oponentów, który uznaje, że nie ma tu mowy o przyznaniu kwinkweniów lecz tylko upoważnia się Wydział krajowy ewentualnie do przyznania ich. Jednakże ten drugi z szanownych oponentów obawia się znowu, żeby z tego powodu nie było nadużyć w Wydziale krajowym.

Mnie się zdaje, że jeżeli podwyższenie emolumentów ma być uznaniem za pracę i gorliwość, to nikt inny tych powodów oceniać nie może, jak władza przełożona: Wydział krajowy. Słusznie zatem osądzenie tego komisya pozostawiła Wydziałowi krajowemu. Że w tej mierze mogą kiedyś nadużycia nastąpić, to chcąc tego uniknąć jest tylko jeden na to sposób wybierać do Wydziału krajowego takich ludzi, którzy będą się zawsze kierowali względami słuszności i sprawiedliwości, a nie innymi.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Grocholskiego z tego powodu, że tenże jest mojem zdaniem obejściem wniosku komisji, a prowadzi do tego samego rezultatu. Sądzę, że jeżeli Wydział krajowy będzie uważał, że jakiś inżynier okręgowy zasługuje za swą gorliwość służbę na większą pensję, to w każdym takim razie może w Sejmie wystąpić z wnioskiem tak jak się to zdarzało i zdarza przy udzielaniu dodatków osobistych. W takim pojedynczym i specjalnym wypadku może być uchwalone odpowiednie podwyższenie pensji. Wniosek p. Grocholskiego jest to wniosek komisji i dla tego i temuż się sprzeciwiam.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Dyskusya zamknięta. Poseł Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Nie przeszkodzę rychłemu

zamknięciu dyskusji, mam albowiem tylko kilka słów powiedzieć.

Komisya budżetowa wyraźnie w pierwszym artykule powiada, że inżynierów okręgowych nie systemizuje. Mnie się zdaje, że tak nie jest. Bo jeżeli przyznaje komisya Wydziałowi krajowemu prawo udzielania dodatków pięcioletnich za służbę i gorliwość, to przez to jeszcze nie przyznaje prawa do takowych inżynierom. Wyrazowi „pięcioletni“ nadane jest tu znaczenie, którego w myśl komisji budżetowej on nie miał.

Co do rozdawnictwa to sądzę, że lepiej dać władzy najwyższej, do której się ma zaufanie, możność wynagradzania pojedynczych inżynierów, niż zaprowadzić system dotychczasowy, który się nie opiera na zasługach ale na prawie i według którego każdy urzędnik ma dodatki na podstawie prawa, bo mu się to z etatu należy.

Skąd poszło przypuszczenie, że niewłaściwem było powierzyć rozdawanie takich pięcioletnich pomocy Wydziałowi krajowemu, tego odgadnąć nie mogę, bo do tego czasu Wydział krajowy nie dał nam nigdy powodu do podejrzenia, że niesłusznie tego użyje prawa. Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów co do poprawki posła Golejewskiego, że jedno słowo wprowadzone do poprawki, stawia rzecz w takiej niejasności, że rzeczywiście nie wiemy, czego się trzymać, czy ten dodatek ma trwać jeden rok czy przez następnych lat piętnaście.

P. hr. Golejewski. „Jednorazowo“ znaczy po polsku tyle, co raz dać. A więc tylko na rok jeden.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta, P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Chrzanowski. Wystąpiono tu znowu przeciw wnioskowi komisji z zarzutami tak sprzecznymi, że znów zarzuty te po części nawzajem się zbijają.

A naprzód wystąpiono z zarzutem, na który odpowiedział przewodniczący komisji budżetowej. mianowicie z zarzutem, iż komisya proponuje odroczyć systemizowanie plac inżynierów a mimo tego wnosi przyznanie im dodatków pięcioletnich, przeto systemizowanych. Mniemam, że powodem tego zarzutu jest niedobre zrozumienie wniosku, chociaż napisanego po polsku. We wniosku komi-

sy nie ma mowy o systemizowanym dodatku pięcioletnim, lecz tylko o nadaniu przez Sejm Wydziałowi krajowemu mocy przyznawania dodatku 200 złr. za każde lat pięć gorliwej służby bez awansu pełnionej przez inżyniera drogowego.

Różnica między wnioskiem komisji a wnioskiem szan. p. Grocholskiego, który ostatecznie w skutkach swych doprowadził był do tego samego rezultatu co wniosek komisji, jest ta, że poseł Grocholski żąda, aby to był dodatek osobisty przywiązany do osoby, a wniosek komisji określa zasadę, wyznacza dodatek przywiązany nie do osoby, ale do oznaczonej liczby lat służby gorliwej. Przeciwno dodatkowi osobistemu prawie wszędzie słusznie występowano. Jednak komisya zważając, że jest tylko różnica więcej teoretyczna między jej wnioskiem a wnioskiem p. Grocholskiego, może mniej dokładnie stylizowanym, że rezultat dla inżynierów będzie prawie jeden i ten sam, będzie wotowała, w razie odrzucenia jej wniosku za wnioskiem szan. p. Grocholskiego.

Co się tyczy poprawki p. Golejewskiego, aby ów dodatek za pięć lat gorliwej służby był nie roczny, ale jednorazowy, w takim razie zmieniłaby się bardzo doniosłość wniosku i znaczenie dodatku; jestem więc upoważniony w imieniu komisji wyrzec, że się na tę poprawkę nie zgadza.

Co się tyczy wyrażonego przez pp. posłów zarzutu, iż nie należy nadawać Wydziałowi krajowemu władzy przyznawania owego dodatku do płacy inżynierów, chociaż określonego ściśle za co i w jakiej wysokości ma go dawać, bo nie wiadomo, jakby tej władzy użył, w zarzucie tym widzę podwójną niekonsekwencyę; gdyż po pierwsze, jeden z posłów czyniących zarzut, chciał odesłać inżynierów krajowych wprost do remuneracji nieokreślonych bliżej a dawanych przez Wydział krajowy; powtóre, gdyby wysoki Sejm nie miał ufności, że krajowa władza wykonawcza przez niego z jego łona wybrana przyznawać będzie słusznie i odpowiednio uchwale sejmowej wspomniane dodatki inżynierom za pięć lat gorliwej służby, wówczas w kim położy ufność? Ogólnie mówiąc, gdyby wysoki Sejm nie ufał zasadniczo władzy wykonawczej przez siebie wybranej, od niego w składzie swym zależnej i kontrolowanej przez niego, w takim razie nie wiem jakiej władzy by zaufał? Jeżeli osoby władzę tę składające straciły zaufanie Sejmowi, powinien inne wybrać, ale w wybranych ufność położyć. To zaufanie nie przeszkadza bynajmniej, aby

określony ustawami nadzór i kontrolę nad czynnościami tej władzy wykonawczej ściśle wykonywał; ale nie dopuszcza, iżby jakiego wniosku lub ustawy nie uchwalał, z powodu, iż wybranej przez siebie władzy wykonawczej nie ufa.

Jeszcze słów parę co do poprawki p. Pietruskiego. Poprawka ta jest słuszną w zasadzie, ale komisya uważa, że nie jest praktyczną, gdyż nie mniemała, by stan tymczasowy miał trwać lat 15; usystemizowanie posad służby drogowej odroczone jest zapewne do wydania nowej ustawy drogowej, i urzędzenia nadzorczych władz po powiatach nad drogami krajowemi, komisya więc nie chciała przypuścić, aby ten stan prowizoryczny trwał lat piętnaście.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad ustępem trzecim. Do tego ustępu jest najpierw najdalej sięgający wniosek p. Wolańskiego t. j. przejścia do porządku dziennego, zatem wniosek ten najpierw poddam pod głosowanie. Gdyby ten upadł, następuje wniosek p. Grocholskiego, który podług regulaminu muszę przed wnioskiem komisji poddać pod głosowanie. Jeżeli i ten się nie utrzymał, poddam wniosek komisji, a po jego przyjęciu, poprawkę p. Pietruskiego.

Przystąpimy do wniosku p. Wolańskiego. Kto jest zatem, aby przejść do porządku dziennego, nad punktem trzecim, raczy wstać. Panowie sekretarze zechcą obliczyć głosy.

Sekretarz p. Jasiński. Za przejściem do porządku dziennego jest 59 głosów.

J. E. hr. Marszałek. Proszę o kontrpróbe. Kto jest przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego, zechce wstać. (Sekretarze obliczają głosy).

Sekretarz p. J. Jasiński. Przeciw wnioskowi jest 49 głosów.

J. E. hr. Marszałek. A więc za wnioskiem komisji głosowało 49, przeciw niemu 59, zatem uchwalonem jest przejście do porządku dziennego. Przystępujemy do punktu czwartego wniosku komisji.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta).

IV. Zamiast dyet i podróży pobierać będą ci siedmiu inżynierowie okręgowi, za obowiązkowe objazdy we własnym okręgu, ryczałtowe wynagrodzenie roczne, którego wysokość oznaczać będzie Wydział krajowy dla każdego okręgu w stosunku

odpowiednim, nie przekraczając atoli ogólnego wydatku rocznego w sumie 3500 złr. w. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Ponieważ wysoka Izba wszystkie przyjęte propozycje odrzuciła, przeto gdyby ten ostatni ustęp był przyjęty, toby się stało, że niektórzy inżynierowie okręgowi mieliby w przyszłości mniej emolumentów, niż dzisiaj mają. Gdyby wys. Izba uznała, że ryczałty mają być asygnowane przez Wydział krajowy dla każdego inżyniera okręgowego w stosunku odpowiednim, a wyznacza na to dla 7 inżynierów 3500 złr. ztąd wynikałoby, że dla niektórych musiałyby być asygnowane więcej niż 500 złr. a dla drugich mniej, a wtedy inżynierowie pobierający dotychczas 500 złr. mieliby mniej jak dzisiaj, co przecież nie jest dopuszczalne.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Stawiam wniosek, ażeby nad tym czwartym ustępem przejść do porządku dziennego, bo gdybyśmy tak petycyę uwzględniali, że zamiast dawać więcej dawali mniej, to zyskali byśmy, że niktby petycyi nie wniósł, obawiając się iżby mu nie odebrano czego jeszcze z jego pensyi.

Rzeczywiście byłoby to dla nas bardzo nieprzyjemnem, dla tego jestem za tem, ażeby pozostało jak było i ażeby tego nie zmieniać.

P. ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlików. Pomylnie horjaczoi obrony ze storony h. referenta uważaju, że wotowaniom na perechid do porjadku dnewnoho nad 3 punktom wnesku komisyjnoho myśmo dały wyraz tomu, że ne možemo sia spustyty na toje, aby Wydił krajewyj gospodarował — ne skažu bez kontroli, ale — bez žadnoi wyższoj od Sojmu danoi wskaziwki. W 4. punkti jest skazano, w otwitnom odnoszenyju maje sia dawaty otwinoje wynahorodzenie semy okrožnym Inżynieram czerez Wydił krajewyj. Jeslyby buła wyrażena wysokość cyfry, bilsze opredilytelno, jak se czytaju wo wnesenyju, tohdy sohlasyłbym sia na toje, ale poneže tut jest zahalnoje wyrażenie w odnoszenyju otwitnom kotore, jak

to użę P. Kowalskij, jako człęn Wydiu krajowoho nedawno w podobnoy mysły, do poperednoho ustupa teperisznoho wnesenyja skazał, własni ne jest otwitone, ne jest odpowiednie, to ne mohu na toje peresataty i tomu popyraju wnesok p. Golejewskoho szczob nad toju toczkoju 4oju wnesenyja perejty do porjadku dnewnoho.

J. E. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Chrzanowski. Zwracam uwagę wys. Izby na skutki przyjęcia wniosku szanownego posła Golejewskiego. Dotychczas każdy inżynier okręgowy otrzymuje 500 zlr. na koszt objazdu dróg. Jest to uchwała wysokiego Sejmu. Te kwoty dla siedmiu inżynierów po 500 zlr., czynią sumę 3500 zlr. — Wydział krajowy przedstawił, że ten rozdział po 500 zlr. jednako każdemu jest niestosowny, bo okręgi różnią się między sobą rozległością, więc nie wszyscy inżynierowie okręgowi muszą odbyć jednaką ilość mil przy objeździe dróg w swoim okręgu. Skutkiem tego Wydział krajowy żada, ażeby jemu poruczyć rozdzielenie tej kwoty 3500 zlr. między 7 inżynierów okręgowych, odpowiednio do rozległości dróg w każdym okręgu. Jeśliby teraz Sejm przyjął przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem a równocześnie nie uchwalił, że mają dodatki ryczałtowe na koszt objazdu dróg być dawane w ten sposób jak dotychczas, w takim razie inżynierowie okręgowi nie mieliby żadnego dodatku na objazdy dróg.

(Głosy: Nie.)

Tak jest, a przynajmniej byłaby wątpliwość bo wnioski komisji obejmowały uregulowanie tymczasowych plac inżynierów okręgowych i dodatków do plac; czwarty ustęę określał kwotę, która ma być dawana i rozdzielana między inżynierów na koszt objazdu dróg; gdyby ten ustęę został całkiem odrzucony, możnaby mniemać, iż Sejm odmawia im zupełnie dodatku na koszt objazdu. Przeto poseł Golejewski stawiając wniosek przejścia do porządku dziennego nad czwartym ustęęem wniosku komisji, powinienby dodać, dla uniknienia wątpliwości, że pozostaje w swej mocy uchwała sejmowa z 21. października 1869 r.

P. Pietruski. Proszę o głos jako człęnek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zabrać głos, bo

ta kwestya może doprowadzić do zawiękań, które potem w administracyi wiele trudności zrobią.

Na podstawie uchwały sejmowej, wedle której każdy inżynier okręgowy pobiera 500 zlr. ryczałtem za dyety i koszt podróży, wyrażono w ich dekretach nominacyjnych, że każdy pobierać będzie 500 zlr. tytułem kosztów podróży i dyet. Dziś więc każdy inżynier ma ryczałtowe wynagrodzenie obok płacy przyznanej w dekrecie. To jest stan faktyczny. Przypatrzmy się, jak te prawa inżynierów już dziś nabyte wyglądać będą, jeżeliby jedna z tych alternatyw tutaj postawionych, to jest albo czwarty ustęę wniosku komisji budżetowej albo przejście do porządku dziennego przyszło do skutku.

Jeżelibyśmy przyjęli czwarty ustęę wniosku komisji budżetowej, tobyście panowie narazili dekreta dziś już wystawione na częściowe unieważnienie, gdyż w dekretach stoi, że inżynier ma 500 zlr. a tutaj dozwoło Wydziałowi krajowemu, żeby te 3500 zlr. dzielił jak mu się podoba, więc tenże ma prawo dać jednemu 600 zlr., drugiemu 400 zlr., trzeciemu zaś 200 zlr. Taby stało w sprzeczności z nabytem przez inżynierów prawem. Istotnie tedy ten ustęę czwarty jest niemożliwym. Dlaczego zaś Wydział krajowy postawił wniosek podwyższenia ryczałtu? Otóż chciał te ryczałty przy nadzwyczajnych pracach podwyższać, nie z sumy 3500 zlr., ale z sumy 4000 zlr. Wydział krajowy zamierzał obok 500 zlr. jeszcze z tych 500 zlr., które dostanie, dać jednemu 300 zlr., drugiemu 100 zlr. w miarę jak rozległość dróg mu powierzonych jest większą lub mniejszą.

Komisya budżetowa weszła na inną drogę i powiedziała, że nie daje 4000 zlr. tylko 3500 zlr., które inaczej jak dotychczas winny być rozdzielone.

Z tego powodu będę musiał wotować przeciw temu ustęęowi, a za przejściem nad nim do porządku dziennego.

Ale powiedziałem na początku, że i przejście do porządku dziennego może zaprowadzić do zawiękań różnorodnych. Bo jeżeli panowie uchwalicie, bez motywowania przejście do porządku dziennego, to będzie można sobie tłumaczyć, że przyznane już ryczałty na przyszłość należyć się nie będą. Będę wotować za przejściem do porządku dziennego z tym zastrzeżeniem, że stan dotychczasowy zmienionym nie zostanie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya jest już zamknięta.

P. hr. Golejewski. Tylko co do objaśnienia mego wniosku, mianowicie chcę, aby przejść do porządku dziennego, a pozostać in statu quo.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca P. Chrzanowski. Szanowny członek Wydziału który wystąpił przeciw wnioskowi komisji, nie uważał, że to jest dosłowny wniosek Wydziału krajowego.

P. Pietruski. A suma?

Sprawozd. P. Chrzanowski. Z tą różnicą co do sumy, iż komisya budżetowa nie proponowała podwyższyć sumy, dotychczas wyznaczanej na te roczne wynagrodzenia kosztów objazdu, z 3500 na 4000 złr., gdyż Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim nie uzasadnił podwyższenia. Uzasadził tylko odmienny rozdział teraz wydawanej sumy na ten cel, między siedmiu inżynierów, przeto nie wskutek rozumowania członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, którego wywodów nie mogę uznać słusznymi, ale w obec tego, że wys. Sejm odrzucił ustępy II. i III. wniosku komisji, dążące do polepszenia płacy inżynierów, a wskutek tego odrzucenia pozostawienie samego ustępu IV. pogorszyłoby ich położenie, komisya cofa punkt IV.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ ten ustęp czwarty cofnięty, więc nie ma przedmiotu do głosowania. Jest tylko wniosek p. Wolańskiego, aby cały przedmiot odesłać do komisji administracyjnej, proszę p. sekretarza odczytać.

P. Sekr. Jasiński (czyta):

Wniosek.

Poleca się komisji administracyjnej, by w celu zmniejszenia kosztów zarządu dróg krajowych wypracowała odpowiednie wnioski i te jeszcze na tej kadencji wys. Sejmowi przedłożyć raczyła.

J. E. hr. Marszałek. To jest wniosek samostanny, postąpię więc z nim podług regulaminu.

Teraz przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego: sprawozdanie o petycjach. Sprawozdawca p. Szemelewski ma głos.

Sprawozdawca p. Szemelewski (czyta):

Petycja Władysława Krzeczowskiego kance-

listy Wydziału krajowego o łaskawe udzielenie dwurocznej pensji w kwocie 2000 złr. jako zaliczki na rachunek tejże pensji, zwrotnej w 80 równych ratach miesięcznych.

Petent uzasadnia swą prośbę kłopotami finansowymi, w które przez słabość swą i żony popadł a okoliczności te, że sam w roku 1874 był ciężko cierpiącym, a małżonka jego teraz jest słabą, udowadniają przyłączone świadectwa lekarskie; z tych tedy powodów, tudzież z powodów, że Wydział kraj. petycję popiera z potwierdzeniem, iż petent wypełnia swoje obowiązki ściśle, bardzo pilnie i sumiennie wreszcie, że fundusz krajowy na żadną stratę narażonym nie zostanie, gdyż na zabezpieczenie opłaty zaliczki proszący obowiązuje się złożyć policę zabezpieczającą jego życie w towarzystwie asek: krakowskim na kwotę 2000 złr. w. a. komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia p. Władysławowi Krzeczowskiemu kanceliście Wydziału krajowego dwurocznej zaliczki na jego pensję w sumie 2000 złr. zwrotną w 80ciu równych po sobie następujących ratach, z których pierwsza przypadnie dnia 1 Czerwca 1875 za ściąganiem z tej zaliczki kwoty winnej z dawniejszej zaliczki, i za poprzednio złożeniem przez p. Władysława Krzeczowskiego policy asekuracyjnej Towarzystwa Krakowskiego na życie opiewającej na 2000 złr. w. a. przyczem obowiązany będzie p. Władysław Krzeczowski wykazywać się w Wydziale kraj: kwitami na regularne uiszczanie zaliczki czyli premii asekuracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Nikt głosu nie żąda?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ne budu stawlały innoho wnesenia, odnako czuju sia obowiazanyj Wysokomu Sojmowy przedlożyty fakta, kotoryi jaśniejszoje switło kidajut na wnesenu petyciju. Chodyt tu o udilenie pożyczki w wysokosty 2 rocznoj pensji. Jest to riez widoma, że takoji pożyczki w służbi prawytelstwenoj rikko sia udilajut, abo sowerszenno ni, i w naszym Sojmi było taka sama praktyka do kincia 1873 r. W perwych 13 litach ery konstytucyjnoj mynuło, że ani oden urjadnyk ne oderżał pożyczki, kotora riwnałaby sia odurocznoj pensji. Własne petent był tak szczasływyj, że Wydił kra-

jewy przyjął pierwszy raz jego prośenie, aby mu udziły pożyczki w wysokosty jednorazowej pensyi. W prawdzi zdaje się, że na tym ono nie traci, zawsze to jest łaska nadzwyczajna i tylko pod pewnymi warunkami udziela się powinna. Jak zresztą taki pożyczki mełut były zubożnymi, świadczył uchwały, na poprzedniej nie było ani jednego wypadku, a teraz mamy już 7 śluczajów w protahu półtora roku że urzędniki pobierają pożyczki w wysokosty pensyi odnorniczej. Przy tym i fundusz traci, ponieważ można się przekonać z knych rachunkowych że pożyczki takiej propadają. I tak w r. 1874 propało z takich pożyczek nad 700 złr. Dlatego i w tym względy trzeba być ostrożniejszym. Sejm na zasadzie z 16 grudnia 1873 r. przyklonył się do prośenia Kreczkowskiego, bo dostał od Wydziału zapewnienie, że spłacy i że będzie miał wilny umysł do dalszej pracy. Odnako z tej pożyczki spłacył tylko 16 rat. Wydno, że ta pożyczka jego nie podnieśli tylko przeciwno zubożyła, bo on teraz potrzebuje pożyczki w wysokosty dwulitnej płatni, a zatem sprawdza się, że ta pożyczka jemu nie pomoże; nie pomoże i teraz biedna, a jeśli tak, to to wprowadzi do jeszcze większej potrzeby. Jeszcze nie spłacył perszu pożyczki, jak dostał druhu, a teraz dostawszy część i nie spłacywszy druhu, bo spłacył dopiero 16 rat na 48 potrzebuje część. Ja nie stawiam wniosku nowego, tylko przedstawiam fakt, aby się nad tym zastanowić, bo to jest precedens, który może być duży niebezpieczny na buducznist.

J. E. hr. Marszałek. Zdaje mi się, że nie ma kompletu w Izbie.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie posiedzenia.

Głosy. Jest komplet.

(Posłowie wchodzą do sali).

J. E. hr. Marszałek. Już jest niewątpliwie komplet.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Zupełnie zgadzam się z wnioskiem komisji, aby temu panu dać żadaną zaliczkę, bo obowiązkiem jest nie tylko Wydziału krajowego, ale i wys. Sejmu urzędnika takiego, który dłuższy czas szczerze i gorliwie pracuje dla kraju i istotnie

przez nieszczęście wpadł w potrzebę, niedopuszczyć, aby się dostał w ręce lichwiarstwa i stał się może samobójcą, tylko należy mu pomóc, aby się podniósł i mógł pracować dalej; tembardziej, że podobna zaliczka najmniejszej szkody dla kraju niewydziała: albowiem to jest zaliczka zwrotna. Z drugiej strony urzędnik ten jest zabezpieczony, więc nawet w razie śmierci jego można być spokojnym, gdyż polica jego jest w Wydziale krajowym i w razie potrzeby Wydział krajowy mógłby od ubezpieczenia potrzebą kwotę do pokrycia ściągnąć. Zatem obowiązkiem jest sumienia, aby człowieka nie wydać na zupełną zgubę, tylko mu owszem ile możliwości dopomóc.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

P. Pietruski. Proszę o głos.

P. ks. Pawlików. Proszę o głos.

P. Antoniewicz. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Zapisani są jeszcze do głosu posłowie: Pietruski, Pawlików, Antoniewicz i Golejewski.

Kto się zgadza, aby dyskusja była zamknięta, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Czy szan. p. Pietruski przemawia za wnioskiem komisji?

P. Pietruski. Zabieram głos jako członek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Pawlików mówi za wnioskiem?

P. ks. Pawlików. Za wnesenjem.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz?

P. Antoniewicz. Protyw.

J. E. hr. Marszałek. A p. Golejewski?

P. hr. Golejewski. Ja wybieram mową jeneralnym p. Pawlikowa (wesołość).

J. E. hr. Marszałek. P. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Ja sowerszenno sohlaszaju się z pohladom wykazany woobszcze czerez posła Antonewycza, bo tak jak on i ja jesteśmy pereświadczenia tego, szczo woobszcze w wydatkach z fondu kra-

jewoho powynna buty oszczadnist'. Odnakoż w tom ne sohlasyłbym sia z postom Antonewyczom, aby w podobnych sluczajach ne należało pryjty w pomicz nieszczaslywomu czelowikowy osobenno jesty sia zważył, szczo hrisz to ne wydanyj darmo, ne straczenyj, ale pożyczenyj i ubezpeczenyj. Poseł Antonewycz wyraził sia duże sprawedlywo szczo w takich sluczajach trebaby z najbilszoju ostrožnesteju i łysze pry danych najwaźniejszych jakich obstojatelstwach dawaty subwencju. Otže jako czlen komisiji petycyjnoj jesm w pryjatnom položeniju zajawyty szczom pereświdczon o tom, szczo tu własne zachodiat tyi nadzwyczajny obstojatelstwa. Hospodyn referent perezyczył nam tu o słabosty ženy o słabosty samoho nieszczasnoho prosytela o domowych kłopotach jeha, a to sut — myni sia wydyt — tyi nadzwyczajny obstojatelstwa, na kotoryi wzhlad maty należył. Jesly ide o to, aby hrisz ne darowaty ale pożyczyty chotiajby na dołszy raty i pid tak sumnymy — jak nam tu wskazano — obstojatelstwamy, to je to tilko wzhlad humanitarnej, na kotoryj Sojm bilsze jak kto inszyj wzhlad maty powynen. (Brawo, brawo).

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja tilko muszu sprostowaty nikotoryi uwahi wyskazanyi w Sojmi. Poczł. poseł Spławiński, kotoryj zasadnyczo obstawał w oboroni kilkasot reńskich, teper w sprawi osobowej duże szczodryj jest. Chocze toje sam przyznaty.

Druhij besidnyk skazał, że ja proti w tomu promawłał. I proti w tomu muszu sia zastereheczy. Ja tilko podał nikotoryi uwahi, nad kotorymy mał by sia Sojm zastanowyty, bo bułjem w tym položeniu blyžszyi daty wyszukaty i tyi zestawyty. Innyj hospodyn skazał, że na tim tundusz krajewyj niczoho ne tratyt. I proti w tomu zasterihjem sia. Pożyczki czasto propadajut, jak toje z knyżok rachunkowych można sia perekonaty; imenno w roci 1874 propało nad 700 zlr.

Z druhoj storony muszu pidnesty, że meni ne chodyt o osobu, tilko o zasadu. Ja zawsze buł wirnyj zasadi i wirnyj jej zistanu. Ja teper ne choczu zamit zrobyty Wydiłowy krajewomu, jakoby ne spryjał, urjadnikam protywno Wydił krajewyj starał sia petenta pidnesty z jeha nuždy, bo mu dał nasampered 3 misiacznu pożyczku, jeszcz ne spłatył tuju a uže distał druhu jednoricznu pożyczku, ne spłatył i toi, tilko dopiero 16 rat a chocze znou dwuro-

cznoi pożyczki a za jakich 20 misiaciw schoeze może czterolitnoi. Sam Wydił krajewyj starał sia jeha pidnesty, bo udił mu zapomohi w kwoti 40 zlr., potom 80 zlr., a toho roku 50 zlr., w protiahu kilkoich misiaciw otrymał petent zapomohu razem w kwoti 170 zlr. w tim buł także dobroje serce Wydiłu a mymo to ne poratował sia, no' w hirszu ruinu popał. Dłatoho zwertaju uwahu na toje, że toje jest precedens nepraktykowanyj.

J. E. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. P. Antoniewicz oświadczył, że nie mówi przeciw wnioskowi komisiji, jednakże chotiajby, aby ten system dawania zaliczek ustał, i aby podobne sprawy na przyszłość tu nie przychodziły.

Otóż ja jako członek Wydziału krajowego i referent spraw osobistych, przez kłórego rękę petycja obecnego petenta przyszła do grona Wydziału krajowego i do Sejmu, mam sobie za obowiązek wyjaśnić tę sprawę, a mianowicie niektóre daty przytoczone przez p. Antoniewicza sprowadzić na właściwe tory.

Powiada p. Antoniewicz, że od lat 13 istnieje ten urząd autonomiczny a dopiero od 3 lat zaczęły się jawić próby i całoroczne zaliczki. Przedtem tego nie było i bardzo słusnie, albowiem wtedy i urzędników nie było. W roku 1860 byli prowizoryczni urzędnicy, którzy nie mieli żadnej stanowczej płacy, lecz tylko prowizoryczne pensye. W r. 1866 został uchwalony etat, ale ten nie był kompletny, albowiem potrzeby nie było obsadzać wszystkich posad. Dopiero w ostatnich latach, kiedy czynności Wydziału krajowego się pomnożyły, doszliśmy do kompletnego etatu. Dlatego dziwić się nie można, że dopiero od kilku lat przychodzą próby o takie zaliczki.

Jeżeli oszczędność Wydziału krajowego przez nieobsadzenie posad systemizowanych ale przez zastępowanie posadami dyurnistów była przyczyną że ludzie uzdolnieni do pełnienia obowiązków jako urzędnicy służyli przez 4, 5 lub 6 lat jako dyurniści, to ztąd datują się ich nieszczęścia finansowe, którym teraz musimy zaradzić pożyczkami. To żeśmy znaczne z tego korzyści mieli wkłada na nas obowiązek sumienia, tym ludziom w nieszczęściu pomagać.

Powiada dalej Antoniewicz, że w tym roku przypało nam na takich zaliczkach około 700 zlr. Tak jest, ale strata nie powstała wskutek takich

zaliczek, o jakiej tutaj mowa. Musicie panowie wiedzieć, że ustanowa służbowa i instruceya dla Wydziału krajowego pozwala Wydziałowi krajowemu udzielać urzędnikom zaliczek na pensye do wysokości jednej czwartej części całej pensyi. Takie zaliczki, które z polecenia Sejmu udziela Wydział krajowy urzędnikom mogą narazić fundusz krajowy na straty, jeżeli urzędnik umrze. Ale zaliczek, które udziela Wys. Sejm nie może wyniknąć żadna strata bo te są ubezpieczone policami asekuracyjnemi. Te 700 zlr. nie były stracone na żadnej całorocznej zaliczce, ale na tych zwykłych trzymiesięcznych, które Wydział krajowy udziela bez policy.

Argument więc p. Antoniewicza, że wskutek takich zaliczek możemy co stracić nie ma żadnej podstawy. Stracić na tem nie możemy, albowiem kasa krajowa spłaca premię asekuracyjną i jeżeli urzędnik umrze, wtedy ściągamy zabezpieczoną sumę, tak jak to było z Iwanickim, po którego śmierci odebraliśmy całą kwotę, a nawet część pewna dostała się wdowie po nim pozostałej.

Dalej mówi p. Antoniewicz, że petent wziął już 3 miesięczną zaliczkę, potem wziął jednoroczną a teraz znów żąda 2 letniej, a może przyjdzie do tego, że będzie chciał 4 letnią zaliczkę. Ale przecież otrzymawszy jednoroczną zaliczkę zwrócił tamtą 3miesięczną i właśnie dla tego, że spłacił, zostało mu tak mało, iż nie był w stanie polepszyć swego bytu, brnął w długach coraz dalej, i teraz musi znów prosić o zaliczkę. P. Antoniewicz ciągle występuje z tem, że trzeba daty zbierać, trzeba jakieś systemy postawić, trzeba jeszcze głębiej wejść w rzecz. Mnie się zdaje, panowie, jeżeli rząd autonomiczny kraju powierzenie ciała z grona waszego wybranemu, jeżeli ciało to wybrane już od siebie odrzuca petycye nieugruntowane i tylko z petycjami takimi przychodzi do wys. Izby, które i istotnie na uznanie zasługują, to presumcyja i już sama ta okoliczność powinna przemawiać za tem, że petycya ta, którą Wydział krajowy popiera istotnie jest godną poparcia. Po co mamy daty zbierać? Kiedy ten człowiek przychodzi do nas i powiada nam, że służył 5 lat jako dyurnista, dalej 3 lata jako urzędnik syst emizowany, że wskutek nieszczęść stracił kilku członków rodziny, żona do stała pomieszania zmysłów, a więc żąda zaliczki. Powiada dalej, że zaliczka w każdym razie będzie pokrytą, gdyż jest asekurowanym. Nadto możemy zapewnić, że urzędnik jest porządny, gorliwy, uczciwy.

Więcej dat zbierać nie potrzeba. Dla tego polecam wys. Izbie wniosek komisji do przyjęcia.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca p. Szemelowski ma głos.

P. Szemelowski: Uwagi szanownego p. Antoniewicza, które zresztą nie mogę powiedzieć, żeby nie były słuszne, odparł częścią już p. Pawlików i p. Pietruski. Ja mogę tylko zapewnić, że komisya petycyjna właśnie nad temi uwagami obradowała i miała wzgląd na nie, ale miała także wzgląd na nadzwyczajne okoliczności, jakie tu zachodzą, jako to słabość petenta, żony jego, niemniej kłopoty finansowe, z których inaczej wybrnąć nie może jak tylko przez większą zaliczkę, aby mógł spłacić dawniejszą i wydobyć się z tych kłopotów finansowych, w które nie przez swoją winę popadł. Do tego uwzględniła komisya, że jak to członek Wydziału krajowego powiedział, petent jest polecony przez Wydział krajowy i poparty przez niego, że przytem jest gorliwy i obowiązki ściśle wypełniający.

Chcąc mu zatem dać sposobność, żeby mógł z tych kłopotów wyjść i uporządkować swoje interesa, komisya petycyjna przychyliła się do tej prośby, aby mu dwuroczną pensyę jako zaliczkę udzielić.

(Czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia p. Władysławowi Krzeczkowskiemu kanceliście Wydziału krajowego dwurocznej zaliczki na jego pensyę w sumie 2000 zlr. zwrotną w 80. równych po sobie następujących ratach, z których pierwsza przypadnie dnia 1 Czerwca 1875 r. za ściągnięciem z tej zaliczki kwoty winnej z dawniejszej zaliczki, i za poprzednio złożeniem przez p. Władysława Krzeczковского policy asekuracyjnej Towarzystwa krakowskiego na życie opiewającej na 2000 zlr. w. a. przyczem obowiązany będzie p. Władysław Krzeczkowski wykazywać się w Wydziale krajowym kwitami na regularne uiszczanie zaliczki czyli premii asekuracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać (większość). Jest przyjęty.

J. E. hr. Marszałek. Następuje sprawozdanie p. Podlewskiego. P. Podlewski ma głos.

Sprawozdawca p. Podlewski (czyta).

Franciszka Hauptmann wdowa po kontrolorze w Winnikach funduszowych dobrach fundacyi ś. p.

Głowińskiego zamieszkała we Lwowie prosi o podwyższenie pensji swojej pobieranej w kwocie 149 złr. 45 ct., jakoteż zwiększenie daru z łaski dla córki ustanowionego na kwotę 24 złr. rocznie czyli po 2 złr. miesięcznie — prosząca dla poparcia swej prośby przedkłada:

a) Świadcstwo ubóstwa od urzędu parafialnego iż oprócz pensji pobieranej żadnego innego dochodu nie ma.

b) Świadcstwo lekarskie, iż jej córka zostaje w stanie nieuleczalnym, i że w żaden sposób nie na swoje utrzymanie zarobić nie jest w stanie, a przeto matka w zupełności o jej wyżywienie i pielęgnowanie zachwianego zdrowia starać się musi.

c) Iż będąc sama w wieku lat 70, nie jest w możności własną pracą na utrzymanie swoje i córki coś przysporzyć.

d) Te wszystkie ważne powody komisya petycyjna uwzględniając postanowiła przedłożyć wysokiemu Sejmowi do łaskawego uchwalenia wniosek następującej treści:

Udziela się pani Franciszce Hauptmann z łaski dodatek w kwocie 30 złr. 55 kr. rocznie do pobieranej dotąd pensji 149 złr. 45 kr: tak żeby odtąd 180 pobierała — a córce zwiększa się datek z łaski dotąd pobierany w kwocie 24 złr. o drugie tyle, żeby odtąd rocznie pobierała po 48 złr.

Lwów d. 1. maja 1875.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusja otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Może odczytać jeszcze raz.

Sprawozdawca p. Podlewski (czyta powtórnie wniosek komisji).

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Komisya do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego zbierze się dziś o godzinie 5. po południu.

Następne posiedzenie odbędzie się 4. maja o godzinie 11. rano. Porządek dzienny jest następujący (czyta):

Porządek dzienny 11go posiedzenia 6 sesji, III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 4. maja 1875 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Wolańskiego Erazma w przedmiocie zmniejszenia kosztów zarządu przy drogach krajowych.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie Wydziału krajowego względem pomnożenia etatu urzędników Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Grocholski.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem pomnożenia trybunałów I. instancyi w zachodniej Galicyi. Sprawozdawca poseł Józef Jasiński.

4. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 5. po południu.)